Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 19 października 1937 r. | Nr. 288

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Premier francuski Chautemps
za porozumieniem z Niemcami

BERLIN, 18.10. Premier francuski Camille Chautepms ogłasza w piśmie „Wille und Macht", wydawanym przez przewódcę młodzieży Rzeszy Baldur v. Schirach, deklarację, w której stwierdza m. in.:

„Przyłączam się z radością do propozycji zorganizowania obozów letnich, w których młodzież niemiecka i francuska żyłaby wspólnie celem wzajemnego poznania i zbliżenia się.

W charakterze szefa rządu francuskiego skłonny jestem ułatwić organizację tego rodzaju obozów. Chociaż na skutek dzielności i poczucia siły u obu naszych narodów dochodziło często do zadraźnień i zatargów, odczuwaliśmy jednak jedni dla drugich szacunek i poważanie.

Wiadomo powszechnie, że porozumienie między naszymi narodami stanowiłoby jeden z podstawowych czynników pokoju światowego. Dlatego też jest obowiązkiem tych wszystkich, którzy z jednej i z drugiej strony granicy mają otwarte oczy i poczucie ludzkości, pracować nad zbliżeniem i porozumieniem między obu narodami. Nikt jednakże nie zdoła tego uczynić bardziej szczerze i z większym zapałem, niż kierownicy dzielnej młodzieży niemieckiej i francuskiej. Jeśli zdołają oni zjednoczyć tę młodzież, to w ich rękach spoczywać będzie przyszłość Europy i cywilizacji ludzkiej".

Katastrofa lotnicza
W GDAŃSKU

GDAŃSK, 1810. (tel. wł.) Podczas lotu ćwiczebnego samolotu gdańskiej szturmówki lotniczej we Wrzeszczu na terenie Wolnego Miasta wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza, w której zginęło 2 lotników gdańskich. Gdański dwupłatowiec DC—GOZ typu Gernera spadł nagle z wysokości 500 m. na pola posiadłości dr. Murzyńskiego w pobliżu Brzeźna. Aparat uległ zupełnemu zdruzgotaniu a 2 lotnicy, 27-letni Dietrich Braun, obywatel gdański z Nowego Dworu oraz 30-letni student Ernest Bortfeld,, mieszkający we Wrzeszczu, obywatel niemiecki, ponieśli śmierć na miejscu.

Ciała ich wbite między szczątki samolotu przedstawiały jedną krwawą masę. Obaj lotnicy należeli do IV Oddziału grupy socjalistyczno-narodowego korpusu lotniczego w Gdańsku.

Przyczyną katastrofy ma być oberwanie się skrzydeł samolotu.

Zgon weterana
W POZNANIU

POZNAŃ, 18.10 (tel. wł.). Zmarł tu w wieku 88 lat porucznik wojsk polskich Aleksander Cielecki, weteran powstania z roku 1863.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek na cmentarzu garnizonowym.

Chińczycy odebrali Konang-Ling
Rokowania pokojowe nieaktualne

SZANGHAJ, Ani Japonia, ani Chiny jak donosi Reuter, nie zamierzają obecnie nawiązać rokowań pokojowych. Chiny nie zgadzają się na żaden kompromis. Przed przystąpieniem do omówienia warunków pokoju, Chiny domagają się wycofania wojsk japońskich z Chin północnych i powrotu Mandżurii do Chin.

TOKIO, 18.10. Koła japońskie zwracają baczną uwagę na „niezdecydowane" stanowisko gen. Han-Fu-Czu, gubernatora Szantungu, którego większość wojsk nie brała dotychczas udziału w działaniach wojennych.

SZANGHAJ, 18.10. Agencja Central News donosi, że oddziały chińskie 8-ej armii prowadzą w dalszym ciągu natarcie i posuwają się naprzód w północnej części Szansi, odbierając Japończykom Konang-Ling w pobliżu granicy Czaharu.

Decydujący bój o Saragossę
rozstrzygnie o losach Hiszpanii

PARYŻ, 18.10. Na froncie aragońskim pod Saragossą przygotowuje się wielka bitwa, która będzie miała zasadnicze znaczenie dla dalszego przebiegu hiszpańskiej wojny domowej.

Po obu stronach trwają gorączkowe przygotowania do tej batalii. Na niewielkim stosunkowo odcinku zgromadzonych zostało około 400.000 żołnierzy. Czerwoni ściągnęli do Aragonii kilkadziesiąt czołgów sowieckich; ponadto ofensywę wojsk rządowych wspierać ma 70 samolotów.

W Asturii pierścień wokół Gijon zacieśnia się coraz bardziej. Powstańcy zajęli wczoraj miasto Colunga i zeszli z gór w dolinę, co umożliwi im obecnie zastosowanie na większą skalę wojsk zmotoryzowanych.

Wojska powstańcze zdołały sforsować także pozycje czerwonych nad rzeką Sella i przejść na drugi brzeg, tak, że obecnie znajdują się w odległości 18 kilometrów od Villaviciosa, jedynego większego miasta nadbrzeżnego na drodze do Gijon.

Rząd walencki, w obawie przed nową akcją gen. Franco, zmierzającą do oskrzydlenia Walencji, usiłował przenieść swą siedzibę do Barcelony.

Na wieść o tym **premier kataloński Companys podał się do dymisji, a wszystkie partie katalońskie znajdujące się pod wpływem anarchistów gwałtownie zaprotestowały przed przeprowadzką rządu z Walencji.**

Rząd więc musiał zrezygnować z pierwotnych projektów i pozostać w zagrożonej Walencji. Premier Companys, uzyskawszy kwarancję, że udział Katalonii w wydatkach wojennych nie będzie zwiększony, cofnął swą dymisję.

Wybory we Francji
NIE PRZYNIOSŁY WIĘKSZYCH ZMIAN

PARYŻ, 18.10. Wczoraj odbyły się dodatkowe wybory do rad departamentów we Francji. Najwięcej mandatów zyskali socjaliści. Straty radykałów. choć cyfrowo największe, nie posiadają wielkiego znaczenia, bowiem radykałowie pod względem ilości zdobytych mandatów kroczą na czele wszystkich stronnictw.

Komuniści zanotowali nieznaczny sukces, nie odpowiadający ich nadziejom

Straty prawicy wynoszą 68 mandatów. Z opozycyjnych stronnictw zysk notuje partia de la Rocque'a i zjednoczenie republikańskie.

Wybory do rad okręgowych nie przyniosły również poważniejszych przesunięć.

List pani Miller
DO PREZYDENTA FRANCJI

PARYŻ, 18.10. żona porwanego generała pani Miller zwróciła się listem otwartym do prezydenta Francji z prośbą o przeprowadzenie rewizji w domu przed którym wyznaczono jej mężowi spotkanie.

Jak się okazuje przed domem tym widziano stojące auto w dniu w którym porwano gen. Millera. To samo auto widziano w Hawrze, w pobliżu statku, który nagle podniósł kotwicę.

Ponieważ Min. spraw wewnętrznych orzekło, że dom ten jakkolwiek wynajmowany przez ambasadę sowiecką nie podlega jednak nietykalności dyplomatycznej, przeprowadzono w nim rewizję której wyniki trzymane są w tajemnicy.

Dalsze sabotaże w Palestynie
Koncentracja Beduinów w Transjordanii

LONDYN, 18.10. Wobec coraz poważniejszej sytuacji w Palestynie wysoki komisarz zażądał przysłania kilku batalionów wojsk angielskich z Egiptu. Wczoraj przyleciały również

nowe eskadry samolotów angielskich, aby wziąć udział w zwalczaniu powstałych przeciwko władzom brytyjskim band arabskich.

Ze wszystkich okręgów palestyńskich donoszą o nowych starciach i zamachach.

Arabowie planowo

starają się niszczyć wszystkie lotniska w Palestynie. Po podpaleniu budynków na lotnisku w Lyddzie dokonano wczoraj napadu na pomocnicze lotnisko Jerozolimy — Kalandia.

Policja nie była w stanie odeprzeć atakujących lotnisko Arabów. Sprowadzono posiłki i wyparto Arabów aż do miasteczka, gdzie schronili się za barykady, z poza których ostrzeliwali atakujących policjantów angielskich. Po dłuższej walce barykady zostały zdobyte.

W Lyddzie Anglicy

wysadzili w powietrze kilka domów przywódców arabskich, które stały w pobliżu lotniska.

Za onegdajszy zamach na lotnisko nałożono na miasto kontrybucję w wysokości 10.000 funtów.

Ponadto zarządzono trzydniowy aresz domowy; żadnemu z mieszkańców w tym okresie nie wolno opuszczać mieszkania.

W całym kraju

komunikacja kolejowa, autobusowa i telefoniczna została przerwana.

Granice Palestyny są zamknięte, aby nie dopuścić do przedostania się obcych elementów.

Zamknięcie granic i unieruchomienie komunikacji spowodowało całkowite zamarcie obrotów handlowych, a jednocześnie znaczny wzrost cen żywności i artykułów pierwszej potrzeby.

Z największą uwagą obserwują Anglicy

wrzenie w Transjordanii nad granicą Palestyny.

Samoloty angielskie nieustannie badające, co dzieje się po drugiej stronie granicy, donoszą, że w **Transjordanii odbywa się koncentracja Beduinów.** Oddziały jeźdźców, liczące po kilkaset ludzi posuwają się w stronę granicy. Istnieją uzasadnione obawy, że **Beduini szykują się, aby wtargnąć do Palestyny.**

MUFTI JEDZIE DO WŁOCH

LONDYN, 18.10. Wielki mufti Jerozolimy, Effendi Husseini, który ukrywa się obecnie w Syrii, zamierza wyjechać do Włoch i prosić rząd włoski o pomoc przeciw brytyjskim władzom mandatowym w Palestynie. Wiadomość ta podaje, że mufti zwierzył się swym najbliższym przyjacielom politycznym ze swego zamiaru i oświadczył, iż po rozmowie z Musolinim ma nadzieję uzyskania pomocy Włoch.

Eksplozja i pożar
W HUCIE „BAILDON"

W ubiegłą sobotę w godzinach południowych wybuchł w hucie „Baildon" groźny pożar, spowodowany eksplozją wyłącznika olejowego przy piecu łukowym! Pastwą pożaru padł wyłącznik oraz niektóre urządzenia elektryczne. Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży ogniowej pożar udało się zlokalizować.

Straty wyrządzone ogniem wynoszą około 6 do 7 tysięcy złotych.

Jeden ze strażaków, biorących udział w gaszeniu pożaru, nazwiskiem Jerzy Kratochwil po powrocie do domu zmarł około godz. 14.30. Jak opowiada rodzina — Kratochwil po powrocie do domu narzekał na ból głowy pochodzący jak przypuszczał — od zaczadzenia się w czasie akcji ratunkowej. Przywołany lekarz nie zdołał jednak ustalić właściwej przyczyny nagłej śmierci Kratochwila

Członkiem Związku lekarzy P.P.

może być tylko Polak, chrześcijanin z urodzenia

W ub. niedzielę odbył się w Poznaniu nadzwyczajny walny zjazd Związku lekarzy Państwa Polskiego, zwołany w związku z wnioskiem okręgów krakowskiego i lwowskiego o reasumpcję uchwały majowego zebrania Zw. lekarzy, dotyczącej zmiany § 7 statutu t.j. przyjmowania nowych członków.

Na zjazd przybyła bardzo wielka liczba lekarzy z całej Polski, reprezentujących wszystkie okręgi Związku oraz wszelkie instytucje i zakłady medyczne. Wśród delegatów widać było profesorów wyższych uczelni, liczne grono lekarzy wojskowych oraz bardzo dużo młodych lekarzy.

Zjazd zagaił prez. zarządu głównego dr Czarnecki z Warszawy, który oświadczył, że zebranie to jest prawomocne. Do prezydium zjazdu weszli prócz dra Czarneckiego, dr Niepołomski, dr Alkiewicz i dr Wiedzki, sekretarzowali: dr Witaszek i dr Nowak.

Następnie zabrał głos przedstawiciel mniejszości dr Dynnensohn z Łodzi, który w imieniu okręgu łódzkiego zaprotestował przeciw ważności tego zebrania ze względów formalnych. W odpowiedzi na to oświadczenie dr Czarnecki podkreślił ponownie, że

zebranie jest prawomocne,

poczem poddał pod głosowanie wnioski okręgu krakowskiego i lwowskiego w sprawie reasumpcji uchwały zebrania odbytego w maju br., a dotyczącej lekarzy żydów. Zebrani opowiedzieli się w głosowaniu jawnym przeciw reasumpcji uchwały, przy jednym tylko wstrzymującym się od głosowania.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania poprawek do statutu.

Dłuższą dyskusję wywołał projekt zmiany § 7, który brzmieć ma następująco:

Członkiem zwyczajnym Związku może być lekarz, obywatel R. Polskiej chrześcijanin z urodzenia. Lekarza nie odpowiadającego powyższym warunkom może przyjąć do Związku jedynie Wydział wykonawczy zarządu głównego na wniosek zarządu właściwego oddziału

Rozwinęła się nad tym dyskusja. Większość opowiedziała się za projektem zarządu głównego i w rezultacie

projekt ten przeszedł przy trzech wstrzymujących się od głosowania.

Z kolei dr Alkiewicz przedłożył następny wniosek zarządu w sprawie rozwiązania okręgów lwowskiego i krakowskiego, przyczem na terenach tych okręgów rozwiązane mają być również wszystkie obwody. Przemawiający w imieniu obecnych na zjeździe lekarzy z Krakowa, dr Sadliński, podkreślił, że jakkolwiek likwidacja ta jest dla nich przykrą, jednak lekarze ci mają już 120 podpisów do nowego okręgu organizowanego w myśl przedłożeń nowego statutu. To samo oświadczył przedstawiciel analogicznej grupy lekarzy lwowskich, poczem przy jednym wstrzymującym się od głosowania uchwalono rozwiązać oba okręgi. Na zakończenie odczytano oświadczenie konferencji młodych lekarzy, stwierdzające, że młodzi lekarze gremialnie przystąpią do Zw. lekarzy państwa polskiego.

Zjazd wysłał depesze do P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego - Rydza.

Oddział sosnowiecki Związku lekarzy państwa polskiego reprezentowali dr dr: Budzyński, Starzyński, Kotarski, Osiński, Zamieński i Broen.

Pożar polskiego lotniska

w Palestynie

WARSZAWA, 18.10. (tel. wł.) Samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot" odbywający podróż do Palestyny, zawiadomiono w Atenach o pożarze portu lotniczego w Lyddzie.

W sobotę rano przed startem z Aten radio-depeszą zalecono wstrzymać start aż do niedzieli. Wczoraj samolot odleciał do Palestyny, dziś zaś rano wystartował w podróż powrotną do Warszawy.

Według wiadomości, które nadeszły z Palestyny, w czasie pożaru lotniska polskiego w Lyddzie w biurach „Lotu" nie było nikogo z personelu. Ponieważ w okolicy Lyddy nie ma żadnych budynków, cały palestyński personel „Lotu" mieszka w hotelu w Tel Aviv i przyjeżdża na lonisko rano przed odlotem — względnie przylotem polskiej maszyny.

Kiepura śpiewał w Paryżu

w obecności prezydenta Francji

W sobotę wieczorem odbył się w Paryżu trzeci koncert polski w ramach polskiego festiwalu muzycznego. W koncercie wystąpiła orkiestra Polskiego Radia pod batutą Grzegorza Fitelberga, oraz jako solista Jan Kiepura.

Koncert zaszczycili swą obecnością prezydent Francji Lebrun, dalej wicepremier Blum, minister spraw zagr. Delbos, ambasador Łukasiewicz i wiele wybitnych osobistości ze świata dyplomatycznego i towarzyskiego.

Teatr Champs des Elysees wypełniony był szczelnie doborową publicznością, która przyjęła śpiewaka polskiego niezwykle serdecznie. Owacje dla Kiepury przybierały na sile w ciągu koncertu coraz bardziej. Jan Kiepura odśpiewał w pierwszej części arię z Aidy, Tosci, Strasznego Dworu, Legendy Bałtyku, Manon i Warthera, w drugiej poza arią z Halki śpiewał znane już z wielokrotnych występów pieśni: Na ust koralu, Tarantella, La donna e mobile, O sole mio, Umarł Maciek, umarł, Ay — Ay — Ay i inne.

Koncert nadawany był przez radiostacje paryską i wszystkie rozgłośnie Polski.

Żywa pochodnia w kinie „Rialto"

w Katowicach

Onegdaj w kinie „Rialto" w Katowicach publiczności spieszącej na poranek filmowy przedstawił się w hallu kina niesamowity widok.

Na ławce leżał jakiś mężczyzna strasznie poparzony w popalonej odzieży zawinięty w koce. Na kilka minut przed rozpoczęciem seansu na górnym piętrze rozegrała się tragedia. Do kina przyszedł w poszukiwaniu swej nie bardzo wiernej żony niejaki Fryderyk Lordz z Katowic. Istotnie zastał żonę na korytarzu. Lordz zaczął wówczas prosić ją, by powróciła pod dach rodzinny. Gdy próby jego pozostawały bez rezultatu, Lordz w przystępie rozpaczy wyciągnął z kieszeni flaszkę z benzyną, oblał nią swe ubranie i podpalił się.

Momentalnie stanął w płomieniach. Służba kinowa oraz zbierająca się publiczność pospieszyli mu na pomoc. Wyciągniętym skądś kocem starano się stłumić płomień. Wysiłki te przez dłuższy czas pozostawały bez rezultatu. Przesiąknięte benzyną palto paliło się jak słoma. Wreszcie po długich zabiegach udało się zgasić ogień. Lordz był już nieprzytomny. Włosy, brwi i rzęsy miał doszczętnie spalone. Na całym ciele dotkliwe oparzenia. Do szpitala miejskiego przewieziono Lordza w stanie groźnym. Stan jego jednak dzięki energicznym zabiegom poprawia się i niebezpieczeństwo śmierci nie zachodzi.

Podwójne samobójstwo

ZIEMIANINA

WARSZAWA, 18.10 (Tel. wł.). Przed kilku dniami przyjechał do Warszawy 30-letni Ignacy Witold Bobielewicz, właściciel majątku Itwów pod Lidą i zatrzymał się w hotelu Mazowieckim przy ul. Nowogrodzkiej 3. Dzień wczorajszy spędził ziemianin na pisaniu listów, które odniósł następnie na pocztę a wieczorem powróciwszy do hotelu wypił szklankę esencji octowej i wyskoczył z okna II piętra na bruk, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł. W pokju samobójcy znaleziono walizkę z rzeczami, portfel z pieniędzmi, biżuterię oraz list, w którym wyjaśnia, że nie mogąc znieść posądzenia, które doprowadziło do wytoczenia dochodzeń prokuratorskich odbiera sobie życie.

„Poważny powód"

DO STRAJKU

We Francji Frontu Ludowego zatargi z robotnikami z najbłahszych nawet powodów są na porządku dziennym. Ostatnio „La Journee Industrielle" donosi, że wybuchł strajk w zakładach „Couchon-Quinette" w Clermont-Ferrand, którego przyczyną był zatarg pomiędzy jedną robotnicą a jej przełożonym. Zakłady „Couchon-Quinette", zatrudniające ponad 1000 robotników, są okupowane przez załogę.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

66)

W godzinie głębokiej depresji duchowej wystarczyło dwuminutowej i w istocie nic nie znaczącej rozmowy, by dodać Barkerowi otuchy, obudzić do czynu. Wypróbował kilka sposobów wybrnięcia, wszystkie zawiodły, więc siłą rzeczy zwrócił się do innej ewentualności, której możliwości znał z kilkuletniej praktyki.

Wyjął portfel, żeby przeliczyć pieniądze. Wbrew własnym twierdzeniom Barker nie był graczem. Był zdolny do powzięcia w ciągu jednej sekundy najbardziej ryzykownego postanowienia i do konsekwentnego doprowadzenia decyzji do końca, zachowując przy tym nazewnątrz lodowaty spokój. Okazywał opanowanie najwyższej klasy, bo z wyglądu nigdy nie było wiadomem — wygrywał, czy przegrywał. Brakowało mu nieobliczalnej odwagi, cechującej prawdziwego gracza, którego sam proces gry przyprawia o nieprzytomność. Za każdym razem kiedy się zbliżał do zielonego stołu, czuł wewnętrzne dreszcze i z wrodzoną uczciwością zawsze konstatował, że ich źródłem jest ordynarny strach.

Miał trzysta dwadzieścia złotych. Mało. Ale gdyby się szczęście uśmiechnęło, chciałby wygrać przynajmniej tyle, żeby zapłacić cło za samochód. Wówczas miałby ręce rozwiązane, oraz pewną ilość czasu przed sobą, żeby wybrnąć. Co dalej pocznie, narazie się nie zastanawiał.

Uspokoił się, chwilowo zapomniał o troskach i kłopotach, napił się herbaty, wypalił papierosa, następnie rozebrał się. Zasłonił okna i po zamknięciu drzwi na klucz położył się do łóżka, by kilka chwil przespać.

Zbudził się o trzy na dziesiątą. Wyskoczył z łóżka, wszed pod tusz, ogolił się, następnie włożył smoking i wyszedł z hotelu. Portier zawołał auto, które go zawiozło do klubu na Królewsk...

W klubie do kapitana Barkera podszedł baron Elmann.

— Aa... witam pana, mister Barker. Bardzo miło z pańskiej strony, że zechciał pan wpaść do nas. Dziś po południu kiedy pożegnałem pana i wszedłem do „Polonii", przystąpiło do mnie jakichś dwóch dżentelmenów z zapytaniem, jakiej marki jest pański wóz. Sam zwróciłem na niego uwagę, kiedy pan nadjeżdżał, nawet chciałem zapytać.

— Duisenberg, kochany baronie.

— Oho... diabelnie kosztowna zabawka! Ale wygląda pan znakomicie, młody, świeży...

Rozmawiając weszli do wielkiego, frontowego salonu.

— Jakże się panu powodzi, baronie? — zapytał Barker, siadając. — Parę lat nie widziałem pana.

— Tak, mister Barker. Prawie trzy lata. Może pan pamięta, zawsze grałem ostrożnie, ale kiedyś zagalopowałem się tak fatalnie, że po dwóch wieczorach u Haussman'a zostałem prawie bez grosza. W tym otrzymałem depeszę, że stara ruszka matka umarła. Była tu w Polsce przy zamężnej siostrze mojej. Zlikwidowałem wszystkie sprawy i wyjechałem z Francji. Kręciłem się jakiś czas, chwytałem się różnych interesów, przechodziłem ciężkie koleje, zanim trafiłem na to. Już dwa lata z górą pracuję, jeśli to w ogóle można nazwać pracą — uśmiechnął się krzywo. — Narzekać nie mogę. Zarząd klubu ma do mnie wielkie zaufanie, więc żyjemy w zgodzie. Dużo ludzi nie wpuszczam, wiem, kogo można przyjąć, bo mamy też swój wywiad i kramik prosperuje. Im więcej daje się we znaki kryzys, tym lepiej jest u nas. Może przejdziemy do grających, kapitanie?

Wolnym krokiem wyszli znów na przedpokój, z którego dwoje zamkniętych drzwi prowadziło do pokojów, wychodzących oknami na podwórze.

— Tu — wskazał baron pierwsze drzwi — jest nasza kasa i rodzaj kancelarii. A tu co wieczór odchodzi gruby poker: paru kupców jeszcze trzymających się na powierzchni, modny aktor rewiowy i dwóch, czy trzech właścicieli parokonnych stajen wyścigowych.

(D. c. n.)

Szybciej i bardziej planowo

musi być rozbudowywana sieć szkolnictwa zawodowego

Na plenarnym posiedzeniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu w dniu jutrzejszym specjalna uwaga zwrócona będzie na problem szkolnictwa zawodowego. Poniższy artykuł omawia pokrótce ten temat, który znajdzie pełne rozwinięcie w dyskusji radców przemysłowo - handlowych w dniu jutrzejszym, w związku z referatami inż. Affanasowicza i inż. Witkowskiego, wizytatorów Kuratorium krakowskiego.

„O ile realizacja ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, w dziedzinie szkolnictwa powszechnego i średniego, posuwa się szybko naprzód — o tyle nie można tego powiedzieć o szkolnictwie zawodowym. Przyczyn tego stanu trzeba szukać przede wszystkim w mnogości form i typów oraz w chaosie organizacyjnym, w jakim dotychczas szkolnictwo zawodowe się znajdowało oraz w konieczności dostosowania jego organizacji

do zmiennych potrzeb życia gospodarczego społeczeństwa.

Chwila obecna domaga się położenia specjalnego nacisku właśnie na szkolnictwo zawodowe. Posiadanie wykwalifikowanych pracowników, będących „specami" w swej dziedzinie, na wszystkich, nawet najniższych stanowiskach, jest dla każdego państwa sprawą pierwszorzędnej wagi. Tymczasem w danej chwili

nasze szkolnictwo zawodowe rozwija się zbyt powoli.

Jak wynika z ogłoszonej przez Główny Urząd Statystyczny „Statystyki Szkolnictwa" za rok 1935-36 na terenie całej Polski znajdowało się 1.158 wydziałów szkół i kursów zawodowych. Charakterystyczną rzeczą jest, że w tej liczbie stosunkowo najmniej mieliśmy liceów zawodowych (5,5 proc.) i szkół niższego stopnia (16 proc.), a najwięcej wszelkiego rodzaju kursów.

Mała liczba liceów jest niewątpliwie niedomaganiem przejściowym, które ustępować będzie w miarę posuwania się prac organizacyjnych w szkolnictwie. Licea zawodowe mają tu do odegrania poważną rolę, jako czynnik odciążający licea ogólnokształcące, a pośrednio i wyższe uczelnie, od nadmiernego napływu kandydatów.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa szkolnictwa niższego, którego słaby rozwój, przynajmniej w obecnych warunkach, trzeba uznać za zjawisko ujemne. Dziś szkoły tego typu są jedyną formą kształcenia zawodowego, dostępną dla mas młodzieży wiejskiej, nie mającej ukończonej szkoły powszechnej wyżej zorganizowanej. Niewielka ich ilość zamyka szerokim masom drogę do studiów zawodowych.

Rozwój **kursów zawodowych**, choć w zasadzie nie jest zjawiskiem niepożądanym, to jednak w obecnej ich formie

nie można go nazwać specjalnie dodatnim.

Przeważając ich część to — krótko terminowe i dające bardzo skromny zasób wiedzy — kursy kroju i szycia, stenografii, pisania na maszynie itp. Rzecz zrozumiała, że wartość takich kursów, z punktu widzenia społecznego, przedstawia się problematycznie.

W Polsce rolnicy stanowią przeszło 60 proc. ogółu ludności pracującej zawodowo. Tymczasem w szkolnictwie zawodowym szkół rolniczych mamy zaledwie 23 proc. Dysproporcja tych cyfr jest oczywista.

Rozmieszczenie szkół zawodowych w terenie również pozostawia wiele do życzenia. Na 100.000 ludności przypada uczniów szkół zawodowych: w woj. zachodnich — ok. 30, w centralnych — ok. 26, natomiast w woj. południowych — ok. 20, a we wschodnich — tylko 17. W woj. południowych specjalnie niski jest stan szkolnictwa zawodowego w porównaniu ze szkolnictwem średnim ogólnokształcącym: na 1 ucznia szkoły zawodowej przypada tam przeszło 3-ch uczniów szkoły średniej ogólnokształcącej, podczas gdy w innych częściach Polski stosunek ten wynosi 2:1.

Tych kilka cyfr dowodzi nie tylko, że szkolnictwo zawodowe ma jeszcze przed sobą wielkie zadania do spełnienia, lecz także, że akcja na tym terenie musi być prowadzona bardziej planowo.

J. B.

Z DNIA

PRZECIWWAGA „FRONTU MORGES"

„Kurier Poranny" donosi:

Jako przeciwwaga zorganizowanego niedawno frontu Morges powstałego z połączenia części Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej pod nazwą Stronnictwa Pracy, w tych dniach powstało nowsze ugrupowanie polityczne. Do ugrupowania tego weszli jako organizatorzy niektórzy z dawnych przywódców Ch. D.: prof. Ponikowski, adw. Bitner i inni oraz pewien odłam Stron. Narodowego, reprezentowany przez red. Strzetelskiego i red. Wasilewskiego. Ugrupowanie to nosić ma nazwę „Związek Odrodzenia Narodowego".

KTO BĘDZIE PREZESEM STRON. NAR.

Ten sam dziennik w ten sposób pisze o sytuacji w Stronnictwie Narodowym w związku z wyborami prezesa zarządu głównego:

Sytuacja w Stronnictwie Narodowym przed zebraniem Rady Naczelnej pozostaje wciąż jeszcze zagmatwana: żadna z wojujących grup nie chce się zgodzić na kandydaturę prezesa strony przeciwnej. Wobec niemożliwości doprowadzenia do kompromisu, mimo interwencji Romana Dmowskiego — powstał poważnie omawiany projekt wysunięcia na prezesa zarządu głównego kandydatury adw. Kowalskiego z Łodzi. Kompromis ten nie obiecuje dać wiele i w razie wyboru adw. Kowalskiego możliwa jest secesja pewnej grupy ze stronnictwa.

POGŁOSKI O MISJI WOJ. GRAŻYŃSKIEGO

W ostatnich dniach mnożą się plotki i pogłoski na temat przyszłych zmian w rządzie. Konserwatywny „Dziennik Poznański" podaje następującą pogłoskę, dotyczącą wojewody śląskiego p. Grażyńskiego. Oto co pisze ten dziennik:

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że sprawa desygnowania wojewody śląskiego dr Grażyńskiego na stanowisko prezesa Rady ministrów została już przesądzona w sensie pozytywnym.

Rozmowy na ten temat toczyły się między P. Prezydentem R. P., a wojewodą Grażyńskim już od kilku miesięcy. W czasie kilku konferencyj przedstawił dr Grażyński szczegółowo program swej polityki na stanowisku szefa rządu.

Termin zmiany rządu nie został na razie ustalony.

„ZWYCIĘSTWO, ZWYCIĘSTWO!!"

Sowiecki pawilon na wystawie w Paryżu

Czytelnik polski niejednokrotnie miał możność przekonać się o wartości wszelkich sowieckich opracowań statystycznych.

Otrzymywaliśmy najpierw cyfrowe ujęcia fenomenalnych wyników piatiletek, a później dochodziły nas wieści o... masowych rozstrzeliwaniach szkodników, winnych niewykonania... tychże samych planów.

Rzeczywistość w tak strasznej postaci zadawała kłam propagandowym chwytom.

Dużo jednak ludzi dawało i jeszcze daje się brać na lep sowieckich propag-speców. Tymbardziej, że metody propagandy są dobrze wypróbowane; „spece" nie cofają się przed najbezczelniejszymi kłamstwami, jeśli tylko one mogą oddać jakie kolwiek usługi.

Kłamstwa te szerzone są zresztą z takim tupetem, że ludzie o zachodnio-europejskiej mentalności nie mogą nawet dopuścić, aby autorzy ich byli przewrotni do tego stopnia.

To wszystko odnosi się w pełni do nowego chwytu propagandowego bolszewików, jakim jest pawilon sowiecki — przyznajmy: stosunkowo atrakcyjny — na Wystawie światowej w Paryżu.

Cechuje go piękna koncepcja architektoniczna, solidne zewnętrzne i wewnętrzne wykonanie, wreszcie eksponaty: plastyczny obraz ogromu osiągnięć „radzieckiego państwa" i to zarówno w organizacji socjalistycznej życia społeczno - politycznego, jak i samych warunków bytu i pracy ludności.

Ale cóż się okazuje?

Jeszcze jeden bezczelny bluff!!

Pawilon sowiecki wykonali Francuzi i to na kredyt, przy czym rząd sowiecki obecnie w ogóle wykręca się... od zapłaty za pracę i za materiały.

Powiemy: sowiecka moralność.

Otóż ta sama moralność cechuje również podejście i metody opracowania eksponatów.

Pod hasłem: „zwycięstwo", możemy tam podziwiać szereg bzdurnych kłamstewek, z których wynika ni mniej ni więcej tylko, że na wschód od Polski, a na zachód od Chin i Japonii rozciąga się raj na ziemi, w pełnej krasie mitycznych legend.

Szczęśliwym mieszkańcem tego raju jest chłop i robotnik.

Gdyby nie „trockiści, dywersanci i szpiedzy faszystowscy" — nie byłoby w tym raju nawet węża.

Takie wrażenia musi odnieść niepodejrzliwy widz, który jeśli nawet domyśla się pewnej przesady propagandowej, to w każdym razie nie odwrócenia rzeczywistości.

Jak jednak jest naprawdę w sowietach, informowali świat niedawni przysięgli i wierni zwolennicy ZSRR, którzy z chwilą przyjrzenia się warunkom bytu ludu pracującego w Rosji sowieckiej, zmuszeni byli poddać rewizji swoje dotychczasowe zapatrywania. Inna rzecz, że pozostali wierni doktrynie socjalistycznej, ale to ostatnie czyni ich tym bardziej wartościowymi dla nas świadkami. Ich wypowiedzi zadają w pełni kłam wszystkiemu, o czym ma światu opowiedzieć sow. pawilon w Paryżu.

Francuzi Gide, Celine i górnik Legay, angielski przywódca robotniczy — Citrine i wielu innych, posiadających zaufanie mas robotniczych w swych krajach w skrócie określili Sowiety,

jako kraj najwyższej nędzy robotniczej, a statystyki o poziomie bytu klasy pracującej — opracowane na eksport, jako szczyt fałszu i zakłamania.

Pogląd ten staje się zresztą obecnie powszechnym.

Wybudowany przez Francuzów i w końcu niezapłacony pawilon „sowiecki" w Paryżu jest jeszcze jednym dowodem i symbolem tego **co w Sowietach nazywa się prawdą.**

Życzenia polskiego pułku

DLA KRÓLA KAROLA

Delegacja polska z d-cą 57 p. p. im. króla Karola płk. Grodzkim złożyła w sobotę życzenia Karolowi rumuńskiemu z racji urodzin oraz wręczyła podarunek w postaci hełmu historycznego.

Podczas onegdajszego cercie po śniadaniu, wydanym przez króla w pałacu Peles, król Karol rozmawiał długo z oficerami polskimi. W toku rozmowy, król uściskał i ucałował dowódcę płk. Grodzkiego, przyczepiając mu sznury naramienne, które noszą oficerowie i szeregowi pułków rumuńskich, odznaczonych orderem Michała Walecznego.

KARTELE ZAGRANICĄ

ICH SENS I ZNACZENIE

Przypominają sobie nasi czytelnicy dyskusję na temat roli kartelów w Polsce, ataku na kartel węglowy, przy czym niejednokrotnie godnie z sobą współzawodniczyły o lepsze demagogia z bezmyślnością i ignorancją.

Inaczej do tak poważnych spraw jak organizacja życia gospodarczego podchodzą w Anglii. I to bez względu na pozycję socjalną. W ub. tygodniu przytaczaliśmy uchwałę górników angielskich opowiadających się za utrzymaniem kartelu węglowego, który chroni górnictwo węglowe od wstrząsów mogących powodować wzrost bezrobcia. Jednak i wśród wielu konsumentów angielskich, podobnie jak w Polsce, panowała opinia uprzedzenia w stosunku do kartelu węglowego.

W związku z tym w zeszłym tygodniu p. B. H. Binder, prezes Control Board of South Wales, wygłosił w angielskiej konwencji węglowej odczyt na temat

kartelu węglowego w Anglii.

Prelegent oświadczył, że jeżeli chodzi o ustosunkowanie się opinii publicznej do kartelu węglowego, to opiera się ono na szeregu nieporozumień.

Największe nieporozumienie polega na tym, że konsumenci przypisują konwencji węglowej całkowitą monopolizację rynku i wykorzystanie tej sytuacji na niekorzyść konsumenta w formie podwyżki cen.

Tymczasem w rzeczywistości poważna zwyżka cen wielu sortymentów węgla, jaka ostatnio miała miejsce, została wywołana nie tyle kartelizacją przemysłu, co znacznym wzrostem zapotrzebowania. Nawet jeżeli kartel został by rozwiązany, to i tak ceny węgla musiały by się podnieść.

Kartelizacja przemysłu ma natomiast za zadanie łagodzenie krótko - okresowych wahań cen i hamowanie jej tendencji zwyżkowych ponad obecny poziom.

A propos zwyżki cen. Otóż i na tę kwestię spogląda się w Angli nieco z innego punktu widzenia aniżeli u nas. Oto mr. Chamberlain, premier W. Brytanii, w swojej wielkiej mowie politycznej w Scarborough oświadczył, że obawy co do mającego już jakoby występować załamania koniunktury w Anglii

są zupełnie bezpodstawne.

Premier zwrócił uwagę, że koszty utrzymania są jeszcze niższe niż były w roku 1929, podczas gdy poziom płac podniósł się od tego czasu bardzo poważnie.

Obecna zwyżka cen — mówił premier — **jest nieuniknionym objawem ogólnej poprawy koniunktury. Zwłaszcza zwyżka cen artykułów spożywczych i surowców, winna być przez Anglię najmilej widziana.**

Zwyżka cen — nie koniecznie musi być powodem zmartwienia. Czasami raczej — jest zjawiskiem dobrym, a nawet koniecznym.

We wspólnym rytmie serc

hołd ziemi kieleckiej dla marszałka Śmigłego-Rydza

Na długo pozostaną w pamięci społeczeństwa województwa Kieleckiego uroczystości w Czarncy i Kielcach, hołd oddany przez Naczelnego Wodza marsz. Śmigłego-Rydza prochom Wielkiego Hetmana Stefana Czarnieckiego i hołd oddany marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi przez społeczeństwo województwa.

Ta druga część uroczystości odbyła się w gmachu Urzędu wojewódzkiego na uroczystym posiedzeniu rady wojewódzkiej i delegatów gmin i gromad, podczas którego wręczono p. Marszałkowi dyplomy obywatelstwa honorowego.

PRZEMÓWIENIE WOJEWODY DR DZIADOSZA

Posiedzenie — jak już donosiliśmy — otworzył wojewoda kielecki dr Dziadosz, wygłaszając przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Wojsko i lud wita Cię radośnie, Panie Marszałku, wszyscy pełni wiary, że poprowadzisz nas do zwycięstwa w potrzebach wojennych, do odrodzenia cnót rycerskich i obywatelskich, których taki ogrom z uśpienia obudził i dla pracy na niwie ojczystej Józef Piłsudski wydobył.

Przybyły tu dziś do Ciebie, Panie Marszałku, delegacje miast i powiatów złożone z ludzi różnych przekonań politycznych,

dając świadectwo powszechnego uznania dla Twej pracy i Twego przeznaczenia — oraz cenny dowód umiejętności jednoczenia się w sprawach ważnych—w myśl wskazań Józefa Piłsudskiego.

Józef Piłsudski jest dziś z nami, patrzy na nas swymi dobrymi oczyma rad, że tak pojęliśmy jego nauki, że przy wojsku polskim i przy Wodzu Naczelnym stajemy społem, aby Polskę podciągnąć wzwyż.

23 lata służysz Panie Marszałku ojczyźnie, na oczach całego narodu. Przeżyłeś wszystkie rozkosze zwycięstw wojska polskiego, sławny udział w ich uzyskaniu mając, stanąłeś wreszcie na czele najwspanialszej armii.

Pragniemy, Panie Marszałku, aby w dalszej drodze życia nasze serca towarzyszyły Ci w trudach i radościach służby. Symboliczne wstąpienie Twoje, Panie Marszałku, do grona obywateli gmin będzie gminom tym przypominało obowiązki wobec armii i wodza, a Tobie Panie Marszałku, szlak marszu Pierwszej Kadrowej".

Po przemówieniu woj. dr Dziadosza zebrani wznieśli okrzyk na cześć Marszałka.

Z kolei przedstawiciele delegacyj powiatów i gmin województwa kieleckiego składali Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi dyplomy honorowego obywatelstwa, wygłaszając przy tym krótkie przemówienia.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA KACZKOWSKIEGO

W imieniu samorządów w województwie przemawiał p. prezydent Kaczkowski, zwracając się do Marszałka Śmigłego-Rydza następującymi słowy:

Panie Marszałku.

Przed chwilą wszystkie gminy miejskie i wiejskie naszego województwa przez swoje delegacje miały zaszczyt wręczyć Ci, Panie Marszałku, dyplomy obywatelstwa honorowego, tej najwyższej godności, jakie gminy nadać mogą, jako wyraz miłości, czci i hołdu, jako dowód, uznania, jako symbol najgłębszego związku.

Powszechność tego aktu, co z dumą muszę podkreślić, ma niewątpliwie głębokie znaczenie.

Nie łatwo jest obudzić wspólny rytm serca i nastawić kierunek działania zbiorowej woli. Muszą tu działać ważkie siły i ważkie przyczyny.

Myślę, że każdy, kto Ojczyznę swą kocha, musi czuć wdzięczność bezgraniczną dla tych, którzy wielkość Jej tworzą. Któż bardziej od Ciebie służy dziełu wielkości? A jeżeli jest obowiązkiem patriotycznym złożyć cześć i hołd [illegible] dla Ojczyzny, to spełniliśmy go w naszym województwie, jako radosną manifestację najgorętszych naszych uczuć dla Ciebie, Panie Marszałku.

Ale to nie było by wszystko. Niech wolno mi będzie nawiązać do miejsca i ziemi dzisiejszej uroczystości: do Kielc i ziemi kieleckiej. Kielce były jednym z ważnych etapów wojennej pracy Marszałka Piłsudskiego w walce o niepodległość; tę ziemię — najpierwszą w Polsce — w imię wolności chrzcił krwią serdeczną żołnierz legionowy.

Z tej sprawy żołnierskiej, z tej sprawy wojennej o własny dom państwowy — Ty jesteś Panie Marszałku, uczeń, towarzysz wierny, a dziś spadkobierca Piłsudskiego godny. Tak to czujemy. I dlatego oddajemy Ci serca nasze na znak wierności dla Idei, którą reprezentujesz. A jakże oddzielić ją od armii, której duch i tradycja rodziły się na polach bitewnych tych czasów, a która stoi dziś na straży ziemi polskiej i polskiego honoru?

Tej armii jesteś dziś wodzem naczelnym.

Panie Marszałku, chcielibyśmy, aby armia wiedziała, że ziemia kielecka kocha jej wodza, a ją samą miłością otacza.

Zdrowy instynkt każdego narodu każe mu szukać mocy w sobie dla pokonania trudności, które idą. My tę moc najpierw w swej armii ucieleśnioną znajdujemy.

Oto dlaczego zdobyła nasze serca i w pracy naszej staje się przykładem.

A że wszyscy jesteśmy w dzisiejszym systemie cząstką armii, chcemy Ci okazać naszą gotowość — a gdy w oczy nasze popatrzysz — znajdziesz tam żołnierskie oddanie.

I jeszcze jedno chciałbym tu zaznaczyć.

Rzuciłeś, Panie Marszałku, hasło podźwignięcia Polski wzwyż, nakazałeś uchwycić łańcuch i ciągnąć, żeby w krzyżach trzeszczało. Zrozumieliśmy jego doniosłość i jego prawdę: tylko wytężoną, ofiarną i z samozaparciem pracą dorównać innym możemy, tylko pracą prześcignąć. I jeżeli wszystkie gminy naszego województwa pragną Cię mieć jako pierwszego obywatela między swymi — to niech wolno mi Cię będzie zapewnić, Panie Marszałku, że po to,

aby zawołanie Twoje stało się tutaj ciałem, abyś w historycznej roli, jaka Ci przypadła w udziale, nad zjednoczeniem narodu, mógł wierzyć, że ziarno na dobrą padło tu glebę.

Wiemy, Panie Marszałku, jak ciężkie brzemię dźwigasz na swych barkach. Zechciej, Panie Marszałku, z tej naszej serdecznej manifestacji wynieść przekonanie, że całe społeczeństwo ziemi kieleckiej w tej pracy jest z Tobą i przy Tobie.

Po tych przemówieniach Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił do zgromadzonych przedstawicieli samorządu województwa kieleckiego dłuższe przemówienie, które drukowaliśmy już wczoraj.

Zaznaczyć trzeba, iż piękne przemówienie prezydenta Kaczkowskiego wywarło wśród uczestników uroczystości silne wrażenie.

Marszałek Śmigły-Rydz obdarzony jest ogromną pamięcią. Przed plebanią w Czarncy w imieniu Federacji PZOO Zagłębia Dąbrowskiego ofiarowywał buławę z węgla oraz szkatułkę wykonaną z węgla prezes p. Roman Cholewicki.

Po przedstawieniu przez wojewodę dr. Dziadosza i podczas przemówienia prezesa Cholewickiego widać było, iż Marszałek Śmigły-Rydz przypomina sobie, iż zna prezesa Cholewickiego z dawnych lat. Jakoż istotnie.

Po krótkim przemówieniu prezesa Cholewickiego Marsz. Śmigły - Rydz uścisnął mu dłoń i podziękował za dary, a w kilka chwil później odezwał się do p. wojewody dr. Dziadosza:

— Ja, Cholewickiego znam... tylko wówczas był znacznie szczuplejszy...

Istotnie. Prezes Cholewicki był podkomendnym Marszałka Śmigłego-Rydza 24 lata temu, we Lwowie, w „Strzelcu... 24 lata temu...

W imieniu Związku Przyjaźni podarunek z węgla (szyb) dawał p. Kulawik. Pan Marszałek dziękując powiedział:

— Jestem bogaty moralnie i materialnie. Jestem właścicielem szybu węglowego.

Dar b. ochotników armii polskiej

oddziału sosnowieckiego

Wśród licznych delagacyj, jakie witały w ub. sobotę w Kielcach p. Marszałka Śmigłego-Rydza była również delegacja Zw. b. ochotników armii polskiej z lat 1914—21 w Sosnowcu.

W skład delegacji wchodzili: prezes oddziału sosnowieckiego **mgr. M. Jagiełłowicz**, członek zarządu **p. J. Hajewski** oraz poczet sztandarowy.

Delegacja Zw. b. ochotników złożyła p. Marszałkowi w darze płaskorzeźbę z węgla przedstawiającą podobiznę p. Marsz. Śmigłego-Rydza oraz skrzyżowane szable z karabinem, w otoku zaś u góry daty 1914—21, u dołu zaś pełną nazwę Związku i datę wręczenia.

Wręczając p. Marszałkowi płaskorzeźbę prezes Związku mgr. Jagiełłowicz przemówił w te słowa:

„Panie Marszałku! W imieniu Związku b. ochotników wojennych A. P. oddziału Sosnowiec proszę o przyjęcie skromnego upominku. Zawsze gotowi jesteśmy stanąć jako ochotnicy przy boku Pana Marszałka i bronić naszej kochanej Ojczyzny".

W chwili wręczania p. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi płaskorzeźby ułamał się koniec szabli płaskorzeźby. P. Marszałek, widząc zafrasowane miny delegacji rzekł z dobrodusznym uśmiechem:

— nie martwcie się panowie, ja to każę przykleić w Warszawie i będzie w porządku.

Pojutrze rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej. Niewiele więc już czasu pozostało na zaopatrzenie się w los, by móc wziąć udział w podziale wygranych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

19 Paździer.

Wtorek

Piotra z Alkan. w. Pelagii
Słowiański: Ziemowita bł.
Słońca wsch. 6.7, zach 16.35
Księżyca w. 15.59, zach. 5.29

HISTORIA PODAJE:

1550 Urodził się św. Stanisław Kostka.
1812 Napoleon opuszcza Moskwę.
1813 Bohaterska śmierć ks. Józefa w Elsterze.
1919 Święto zjednoczenia armii polskiej w Krakowie.

PRZYSŁOWIA:

Miesiąc październy,
Obraz marca wierny.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

Każda nawet doskonała dusza gorszą się staje, jeśli ustawicznie nie jest doświadczaną.
św. Augustyn.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dziewczęta z Nowolipek".
PATRIA: „Książątko".
EDEN: „Koniec pani Cheyney".

—oOo—

× **OSTATECZNY TERMIN PRZYJMOWANIA PODAŃ O KONCESJE TYTONIOWE.** Dyrekcja Państw. Monopolu Tytoniowego rozplakatowała we wszystkich hurtowych miejscach sprzedaży tytoniu obwieszczenie o nowych warunkach uzyskiwania zezwoleń na sprzedaż papierosów i tytoniu. Karty zgłoszenia osób ubiegających się o zezwolenia muszą być nadsyłane dyrekcji P.M.T. najdalej do 25 bm. Dotyczy to również tych osób, które dotąd się nie zajmowały sprzedażą wyrobów tytoniowych, a zamierzają uzyskać koncesje w przyszłości. Karty zgłoszeniowe nie **podlegają żadnym opłatom.**

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek o godz. 19 — przedstawienie robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni — „Małżeństwo", komedia w 3 aktach, 14 obrazach Jana Vaszary'ego.

W środę na Saturnie, w sali Domu ludowego — „Małżeństwo", ciesząca się ogromnym powodzeniem komedia J. Vaszary'ego. Początek o godz. 20.30.

W czwartek, 21 bm. w Sosnowcu — „Małżeństwo". Ceny miejsc od 25 gr. do zł 2.40. Początek o godz. 20.30.

W piątek, dn. 22 bm. — „Mała Kitty i wielka polityka". Ceny miejsc od 25 gr. do zł 2.40.

W sobotę, dn. 23 bm. — premiera lekkiej komedii rumuńskiego autora A. Herza p.t. „Zamieszaj". Sztukę reżyseruje p. J. Klejer.

Dziś w poniedziałek o godz. 19 przedstawienie robtnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni — dana będzie zabawna komedia w 4 odsłonach pt. „Mała Kitty i wielka polityka".

We wtorek o godz. 19 przedstawienie robotnicze „Małżeństwo".

W środę 20 bm. na Saturnie w sali Klubu odegrana zostanie doskonała komedia w 3 akt. 14 obrazach pt. „Małżeństwo". Początek o g. 20.30.

W czwartek w Sosnowcu po raz 12 „Małżeństwo". Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40.

W piątek „Mała Kitty i wielka polityka".

W sobotę premiera lekkiej komedii w 3 akt. A. Herza pt. „Zamieszaj".

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 19 bm. Koncert Czeka-Hara, japońska laureatka Konkursu Chopinowskiego — godz. 20.
Środa 20 bm. „Zygmunt August" godz. 20.
Czwartek 21 bm. „Gra serc" premiera, g. 20.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 2, płonica 22, odra 21, róża 2, krztusiec 5, zimnica 1, gruźlica 6 (2 zgony), jaglica 1.

Gdy kwitną bzy...

Redukcje

W PRZEMYŚLE HUTNICZYM

Huta Bankowa w Dąbrowie wymówiła pracę 68 robotnikom, a huta „Katarzyna" w Sosnowcu ma zwolnić z pracy około 500 robotników.

Redukcje w przemyśle hutniczym tłumaczone są brakiem zamówień.

Z chwilą poprawienia się sytuacji zredukowani zostaną z powrotem przyjęci do pracy.

Konferencja
PRACOWNIKÓW STOLARSKICH

Wśród czeladników stolarskich w Zagłębiu Dąbrowskim panuje ostatnio ferment naskutek niestosowania się wielu pracodawców do zawartej przed dwoma miesiącami umowy zbiorowej.

W środę odbędzie się konferencja pracowników stolarskich, na której zapadną uchwały w sprawie podjęcia odpowiedniej akcji.

—oOo—

Tydzień Miłosierdzia
W DĄBROWIE

W b. roku „Tydzień Miłosierdzia“ na terenie Dąbrowy trwać będzie od dnia 31 bm. do dn. 7 listopada br.

W związku z tym Stow. pań św. Wincentego a Paulo zwołuje na dzień 21 b. m. do sali Akcji katolickiej o godzinie 19.30 zebranie komitetu Tygodnia.

Skazanie komunisty
NA ROK WIĘZIENIA

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł 27-letni Stanisław Żak z Gołonoga.

W czasie pochodu w dniu 1 maja br. urządzonego w Dąbrowie Górniczej przez PPS Żak wmieszawszy się w pochód rozwinął transparent z napisem: „Niech żyje wszechświatowa rewolucja“ i wznosił komunistyczne hasła.

Sąd skazał go na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat.

—xx—

Duszą od żelazka
W NOS.

Władysław Gorzedowski (Będzin, Wiejska 7) spacerował ze swą znajomą na ul. Wiejskiej w Będzinie. W pewnej chwili podeszło do niego trzech podchmielonych osobników, z których jeden niejaki Eugeniusz Leletko (Dąbrowa, Szopena 13) uderzył Gorzedowskiego w nos duszą od żelazka.

Siła ciosu była tak wielka, że Gorzedowski doznał zmiażdżenia kości nosowej.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Leletkę na 1 rok więzienia.

—oOo—

Napad rabunkowy
W DĄBROWIE

Onegdaj wieczorem do mieszkania Potempowej przy ulicy Szopena w Dąbrowie wtargnęło dwóch zamaskowanych i uzbrojonych osobników.

Bandyci, sterroryzowawszy Potempową, zabrali około 400 zł., poczym zbiegli, grożąc kobiecie zemstą, gdyby zawiadomiła o rabunku policję.

W wyniku prowadzonego przez policję dochodzenia w związku z napadem zatrzymano kilku podejrzanych osobników.

—oOo—

× NARZECZONY — SUTENEREM. Marian Pluciński (Sosnowiec, Grochowa 14) zawarł bliższą znajomość z kobietą lekkich obyczajów Wandą W. z Sosnowca, i pod pretekstem ożenku, obiecał ją wydostać z dna hańby. Postąpił jednak inaczej. Po pewnym czasie zmuszał swą narzeczoną do dalszego uprawiania nierządu, czerpiąc z tego zyski. Sąd skazał Plucińskiego za sutenerstwo na 1 rok więzienia.

Uroczyste poświęcenie nowego gmachu
Polskiego Radia w Katowicach

We wtorek dnia 19 bm. o godz. 20 odbędzie się w Katowicach uroczystość poświęcenia pierwszego gmachu zbudowanego specjalnie dla celów radiofonii.

Poświęcenia gmachu dokona **J. E. ks. biskup Stanisław Adamski.**

W czasie uroczystości poświęcenia gmachu przemawiać będzie p. wiceminister poczt i telegrafów **płk. Tadeusz Argasiński, wojewoda śląski dr Michał Grażyński, dyrektor naczelny Polskiego Radia p. Roman Starzyński** oraz dyrektor rozgłośni katowickiej Polskiego Radia **Stanisław Ligoń.**

Z okazji poświęcenia nowego gmachu rozgłośni katowickiej, koncertować będzie w tamtejszym wielkim studio po raz pierwszy **orkiestra symfoniczna Polskiego Radia oraz mała orkiestra Polskiego Radia z udziałem solistów.** Obie orkiestry radiowe zatrzymają się w Katowicach po powrocie z Paryża, gdzie odbyły się w wykonaniu tych orkiestr trzy koncerty w ramach Wystawy Światowej.

Z łopatami i kilofami
rozpoczęli swą służbę „żołnierze pracy“

Wczoraj stawiło się w Sosnowcu
do robót miejskich około 300 młodych mężczyzn,
wezwanych do pracy zastępczej obowiązkowej służby wojskowej.

Wszystkim poprzydzielano pracę i przez 8 godzin
pracowali zgodnie obok siebie z łopatami i kilofami w ręku,
ci, który przyzwyczajeni są do pracy fizycznej, jak i ci, którzy pierwszy raz w życiu spotkali się z taką pracą.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że z pośród powołanych od wczoraj, do pracy nie stawiło się zaledwie niespełna 2 proc., z których większość usprawiedliwiła swą nieobecność.

W ciągu całej dniówki wszyscy pracowali ochoczo,
starając się, aby praca ich była jak najwydatniejsza.

Za tydzień zostanie powołana do pracy druga grupa.

Do końca roku wszyscy podlegający zastępczemu obowiązkowi służby wojskowej w Sosnowcu spełnią swą powinność.

Pokaz
przysposobienia rolniczego w Siewierzu

Od szeregu lat na terenie powiatu Zawierciańskiego jest prowadzona przez OTO i KR w Zawierciu, bardzo ożywiona działalność w zakresie
przysposobienia starszej młodzieży wiejskiej do zawodu rolniczego.

W wyniku tejże działalności został zorganizowany w Siewierzu w dniu 17 bm. rejonowy pokaz roślin okopowych i najrozmaitszych warzyw. W pokazie wzięły udział zespoły p. r. z katolickiego Stowarzyszenia młodzieży w Siewierzu, z kół młodzieży wiejskiej w Żelisławicach i Przeczycach. Otwarcia dokonał miejscowy ks. proboszcz J. Szczepka, poczym niemal wszyscy siewierzanie i gospodarze z najbliższych okolic zwiedzali i oglądali
przepiękne okazy płodów rolnych,
wyprodukowanych przez konkursistów na poletkach.

Po południu odbyły się egzaminy młodzieży, przeprowadzone przez specjalną komisję egzaminacyjną składającą się z przedstawiciela OTO i KR i przedstawicieli poszczególnych organizacyj. W egzaminach
młodzież wykazała się dużymi wiadomościami
rolniczymi, warzywnymi i hodowlanymi.

Za najlepsze wyniki w pracy zostaną przyznane i rozdane przez OTO i KR w Zawierciu, nagrody na ogólnym powiatowym pokazie i zjeździe młodzieży przysposobienia rolniczego, który odbędzie się w Koziegłowach w dniu 31 bm.

S. K.

Nożem w serce
Śmiertelna bójka między szwagrami

Ulica Główna w Strzemieszycach Małych była w tych dniach
widownią krwawej rozprawy między dwoma szwagrami Edwardem Dubielem a Stefanem Jędrusikiem.

Obaj szwagrowie, spotkawszy się na ulicy
rozpoczęli ze sobą sprzeczkę, która zakończyła się tragicznie.

Oto w pewnej chwili Dubiel, wyciągnąwszy z kieszeni nóż, pchnął nim Jędrusika w piersi powyżej serca.

Ciężko ranny Jędrusik
runął na bruk i wkrótce zmarł.

Po dokonaniu zbrodni Dubiel zbiegł lecz po upływie kilku godzin
sam zgłosił się na posterunek policji.



przyznając się ze skruchą do zabójstwa.

Zabójcę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

NA EKRANIE
Dziewczęta z Nowolipek
W KINIE „ZAGŁĘBIE“

Widzieliśmy już dużo filmów polskich mniej i więcej udanych o treści patriotycznej lub religijnej i niestety filmów bez treści.

Film „Dziewczęta z Nowolipek“ należy zaliczyć do udanych tak pod względem treści (w-g powieści Gojawiczyńskiej) jak i nieprzeciętnej gry aktorów.

Dziewczęta mieszkające na Nowolipkach są pełne werwy życiowej, biorąc z życia tylko to co, piękne W swej naiwności myślą, że wszyscy (a zwłaszcza ich wybrankowie serc) są tak prości i uczciwi jak i one. Kochają gorącą pierwszą miłością, marzą o pięknej przyszłości przy boku ukochanego i — wreszcie przekonywują się, że.. „za wszystko trzeba płacić“.

Świetnie gra swą rolę pełną tragizmu Jadzia Andrzejewska ta młoda utalentowana artystka.

Ćwiklińska, Barszczewska i Stępowski dali nam taką grę, jakiej po nich można się było spodziewać.

Dodatki dobre. er.

—oOo—

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Robotnik kopalni Renard w Sosnowcu — Stefan Kucia uległ podczas pracy wypadkowi, doznając złamania prawej ręki. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

× ARESZTOWANIE BLUŹNIERCY. Policja I komisarjatu p.p. w Sosnowcu aresztowała niejakiego Karola Witta, który publicznie bluźnił przeciwko Panu Bogu. Bluźniercę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

PROGRAM RADIOWY

„UCZMY SIĘ MÓWIĆ“

W bieżącym sezonie Polskie Radio wprowadziło do programu wielce pożyteczną audycję p. t. „Uczmy się mówić“. Będzie to nowy typ audycji, która w formie lekkiej i interesującej poda systematycznie wskazówki, dotyczące dykcji i poprawnego mówienia. „Uczmy się mówić“ zostało umieszczone w programie dwa razy w miesiącu w każdą środę o godz. 16, naprzemian ze „Skrzynką językową“. Audycja ta została opracowana przez dyr. Teofila Trzcińskiego.

WTOREK 19 PAŹDZIERNIKA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Wesele krakowskie“ audycja regionalna dla dzieci. 11.40 Leopold Muenzer—fortepian (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka (płyty). 14.25 Wiadomści bieżące. 14.35 Orkiestra Boheme gra walce (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Kraj lat dziecinnych“ obrazek z lat dziecięcych Adama Mickiewicza (dla dzieci starszych). 16.10 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.20 Kwartet salonowy rozgłośni krakowskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Motocyklem na Wystawę Paryską“ pogadanka. 17.15 Recital skrzypcowy Marcelego Neumillera. 17.50 „Strój zwierzęcy“ pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Radio do słuchaczy. 18.25 Koncert chóru męskiego „Przyjaźń“ z Radzionkowa. 18.45 Pogadanka śląskiego Związku Kółek rolniczych. 19.00 „Puławy — salon eracki i Czartoryskich“ wieczór literacki. 19.40 Audycja konkursowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Uroczystość poświęcenia nowej siedziby rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej P. R. z udziałem Heleny Hrabi-Szałkiewiczowej—śpiew i Aleksandra Brachockiego — fortepian. 22.00 „Nowa siedziba rozgłośni katowickiej“ reportaż. 22.05 Koncert małej orkiestry P. R. 23.00 Muzyka leka i taneczna — płyty).

TAKŻE POWÓD

Zwiedzając raz uniwersytet w Montpelier zauważył Napoleon, że na podwórzu rośnie obficie trawa. Zdziwiony tym zaniedbaniem, Napoleon usłyszał od rektora taką odpowiedź:

— Trawa ta rośnie po to, aby wszyscy mogli się przekonać naocznie, że w naszej uczelni nie ma osłów.

KRONIKA ZAWIERCIA

Kupcy polscy w Pilicy

ORGANIZUJĄ SIĘ

Przed kilku dniami powstało w Pilicy Stowarzyszenie kupców polskich. Jest to organizacja czysto kupiecka, chrześcijańska, która ma za zadanie zorganizowanie kupiectwa chrześcijańskiego i bronić jego interesów wszędzie gdzie zajdzie tego potrzeba.

To też w interesie każdego kupca chrześcijanina jest, by jak najprędzej zapisał się do Stowarzyszenia, które może każdemu członkowi dużo pomóc.

Zarząd Stowarzyszenia kupców polskich w Pilicy zwraca się z apelem do wszystkich miejscowych i z okolic kupców chrześcijan, ażeby zapisywali się na członków Stowarzyszenia.

W skład zarządu weszli ludzie młodzi, energiczni, chętni do pracy dla dobra ogółu: prezes Otrębski Wiktor, sekretarz Kubiczek Marian, skarbnik Fabiański Stanisław, członkowie: Kamiński Antoni i Ogonek Franciszek.

Zapisy członków przyjmuje p. Kubiczek Marian, sklep galanteryjny, Rynek 38.

× „WSZYSCY STRZELAMY". W dn. 17 bm. odbyło się w lokalu własnym Z. R. przy ul. Sienkiewicza 20, uroczyste zakończenie zawodów, urządzonych przez zarząd Powiatowy Związku rezerwistów w Zawierciu pod hasłem: „Wszyscy strzelamy". W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych, samorządowych, dyrekcje szkół średnich i zawodowych, oraz przedstawiciele zarządu Okręgu śląskiego Związku rezerwistów. Po krótkim przemówieniu p. W. Mauzagena, nastąpiło rozdanie dyplomów dla najlepszych zespołów szkolnych i organizacji, oraz rozdanie cennych nagród dla mistrza miasta Zawiercia p. Wierzbińskiego Rajmunda i czołowych zawodników z pośród szkół i społeczeństwa. Szczegóły, ze względów technicznych, podamy jutro.

× ZEBRANIE INWALIDÓW WOJENNYCH. W ub. niedzielę odbyło się informacyjne zebranie powiatowego koła Związku inwalidów wojennych oddział w Zawierciu pod przewodnictwem prezesa p. M. Plebana. Na zebraniu omawiano sprawy organizacyjne i prace zarządu na przyszłość.

× Z ŻYCIA KATOL. STOW. MŁODZ. MĘSKIEJ W ZAWIERCIU W ub. niedzielę w sali Domu ludowego TAZ w Zawierciu, staraniem K. S. M. męskiej oddział w Zawierciu, została odegrana sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami pt. „Śluby rybackie" (Kromolowskiego) Sztuka odegrana została starannie, czego dowodem były rzęsiste oklaski licznie zgromadzonej publiczności. Dobrze wywiązali się ze swych ról pp. Ścisłowska, Kosmalanka, Leśniakówna, Piwowarczyk, Dzienniak i Rook. Czysty dochód osiągnięty z tej imprezy przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe.

× TYFUS BRZUSZNY W POW. ZAWIERCIAŃSKIM. W ciągu bm. powiatowy urząd zdrowia w Zawierciu zanotował we wsi Mirów 9 wypadków zachorowań na tyfus brzuszny, w Zdowie i Siewierzu po 1 wypadku.

× ODCZYT STRON. NARODOWEGO W ub. niedzielę o godz. 12 w południe w sali kina „Stella" w Zawierciu, staraniem powiatowego koła Stron. Narodowego, został wygłoszony odczyt pt. „Niebezpieczeństwo komunistyczne" — przez p. R. Szczęsnego z Częstochowy.

Kino STELLA: „Allakodia".

KRONIKA OLKUSZA

P. wojewoda dr. Dziadosz

W OLKUSZU I RABSZTYNIE

W związku z uruchomieniem prewentorium w Rabsztynie pod Olkuszem — bawił wczoraj w Olkuszu i Rabsztynie wojewoda kielecki dr. Dziadosz w towarzystwie dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych Dybowskiego i naczelnika wojewódzkiego Urzędu zdrowia dr. Dziewulskiego.

× Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. W ub. sobotę w kościele parafialnym w Olkuszu został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy wicestarostą olkuskim, p. Józefem Staśko i p. Lidią Hensoldtówną, olkuszanką.

× ODSŁONIĘCIE SZTANDARU T.U.R-a. W ub. niedzielę odbyło się w Domu ludowym w Olkuszu odsłonięcie sztandaru olkuskiego oddziału TUR-a. Na akademii przemawiała p. Ciołkoszowa z Warszawy, oraz delegaci pokrewnych organizacyj z okolicy, a m. in. sekretarz okręgu TUR. z Sosnowca p. Rembowski. Po akcie wbijania gwoździ i przedstawieniu, odbyła się zabawa taneczna.

× KONCERT W WOLBROMIU. W dn. 17 bm. w sali fabrycznej w Wolbromiu, orkiestra straży fabr. „Wolbrom" urządziła koncert na cele Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych z popisami dziatwy szkolnej.

Zuchwały bandyta teroryzował

przejeżdżających kupców

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko groźnemu bandycie

20-letniemu Lucjanowi Gackiemu, reemigrantowi z Niemiec,

oskarżonemu o dokonanie pod Olkuszem i Wolbromiem, całego szeregu napadów bandyckich, z bronią w ręku na przejeżdżających kupców i wieśniaków.

Gacki zazwyczaj dokonywał napadów o zmierzchu, teroryzował jadących, ograbiał z gotówki i następnie znikał w pobliskich lasach.

Zarządzone przez policję obławy nie dawały rezultatu, gdyż zuchwały rabuś przenosił się w coraz to inne miejsce.

Aż dopiero

dzięki przypadkowi i własnej bezczelności

Gacki został aresztowany. Ograbiwszy przejeżdżającego szosą kupca, zuchwały bandyta pod groźbą rewolweru, kazał woźnicy podwieźć się do wskazanej przez siebie miejscowości. Po drodze spotkał ich lotny patrol policyjny, który nie stawiającego oporu bandytę aresztował.

W czasie rozprawy okazało się, że w czasie napadów

Gacki teroryzował swoje ofiary... straszakiem.

W wyniku rozprawy sąd skazał bezczelnego bandytę na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw.

18-letni samobójca

z przywiązaną głową do nogi

Onegdaj przechodnie wydobyli z rzeki Dłubny w Sieciechowicach, gm. Minoga, zwłoki 18-letniego mieszkańca Sieciechowic, Władysława Czekaja

z przywiązaną głową paskiem do lewej nogi.

Wszelki ratunek topielca okazał się daremny.

Jak wykazało dochodzenie policyjne, denat w przystępie rozstroju nerwowego

tem jedną dziesiątą litra wódki.

jedną dziesiątą litra wódki

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przebieg wewnętrznych konwersji pożyczek dolarowych

W ciągu ostatnich czterech miesięcy, na mocy ustawy z dnia 7 kwietnia rb. przeprowadzona była na rynku wewnętrznym konwersją polskich pożyczek dolarowych, emitowanych za granicą, a znajdujących się w rękach obywateli polskich. W czasie dyskusji nad projektem tej ustawy w parlamencie wymieniono — na podstawie dokonanych wówczas obliczeń —

kwotę około 36 miln dolarów, jako wartość nominalną obligacyj pożyczek,

podlegających konwersji i znajdujących się w kraju (6 proc. poż. dolarowa z 1920 r., 8 proc. poż. dolarowa t. zw. dillonowska, 7 proc. poż. stabilizacyjna, 7 proc. poż. śląska, 7 proc. poż. m. Warszawy).

W dniu 1 października upłynął 4-miesięczny okres, w którym konwersja była dla polskich posiadaczy wyżej wymienionych pożyczek najkorzystniejsza. W tym okresie przedstawiono do konwersji na obligacje $4^{1}/_{2}$ proc. wewnętrznej pożyczki państwowej z 1937 r. papierów dolarowych

na sumę 34.060 tys. dolarów.

W tym samym czasie wywieziono z kraju obligacyj konwertowanych pożyczek w kwocie 3,8 miln. dolarów, przenaczonych na zmniejszenie długu obligacyjnego w ramach planu amortyzacyjnego. Wobec powyższego należy stwierdzić, że suma przedstawionych do konwersji papierów na wewnętrzną pożyczkę łącznie z kwotą wywiezionych obligacyj, przeznaczonych na amortyzację,

wyniosła około 38 miln. dolarów

a zatem nieco więcej, niż przewidywał szacunek nominału konwertowanych pożyczek dolarowych, znajdujących się w kraju w momencie wniesienia ustawy do Sejmu.

Sądzić więc można, że wszystkie papiery, znajdujące się w kraju, zostały skonwertowane w pierwszym okresie czteromiesięcznym, gdy konwersja była najkorzystniejsza. W ten sposób można

uważać sprawę wewnętrznej konwersji polskich zagranicznych pożyczek dolarowych niemal za całkowicie zakończoną.

mimo, że okres konwersji trwa jeszcze do dnia 31 marca 1938 r.

Kronika gospodarcza

BUDOWA NOWYCH STATKÓW POLSKICH. Ostatnio towarzystwo okrętowe „Gdynia — Ameryka" zamówiło w stoczni gdańskiej budowę dwóch statków towarowych o wyporności 8 tys. ton. Zgodnie z zawartą umową, stocznia zobowiązała się do udzielenia prawa pierwszeństwa polskim fabrykantom na wszelkiego rodzaju dostawy materiałów, maszyn, urządzeń i wyposażenia dla wymienionych statków. Między innymi przemysł hutniczy otrzyma zamówienie na dostawę stali na sumę około 2 milionów złotych.

PRZED ROKOWANIAMI HANDLOWYMI Z KRAJAMI AMERYKI POŁUDNIOWEJ. W związku z ewentualnością wszczęcia rokowań o układy handlowe z krajami Południowej Ameryki — biuro komitetu traktatowego rady handlu zagranicznego, ukończyło opracowywanie odpowiednich materiałów, które zostały przedłożne czynnikom rządowym. Opracowane przez radę materiały negocjacyjne obejmują obszerne i szczegółowe dane, dotyczące struktury gospodarczej i handlu zagranicznego, analizę obrotów towarowych z Polską, analizę możliwości rozbudowy tych obrotów w przyszłości i koniecznych do tego warunków oraz szczegółowe wnioski i postulaty co do ewentualnych umów handlowych. Opracowane materiały dotyczą Argentyny, Brazylii, Chile, Urugwaju i Paragwaju.

EMIGRACJA WE FRANCJI Jak podają statystyki urzędowe franc. ministerstwa pracy w r. 1936 przybyło do Francji 63 tysiące pracowników, głównie robotników. Wśród przybyłych znajdowało się aż 53 tys. robotników rolnych. Górników sprowadzono tylko 400. Wśród przybyłych cudzoziemców najwięcej było Belgijczyków — drugie miejsce zajmowali Polacy, których liczba wynosiła 7.500. Emigracja ta ma w dużej mierze charakter sezonowy.

SPRAWY SPÓŁDZIELCZE W SAMORZĄDZIE ROLNICZYM W KIELCACH. Dnia 14 bm. odbędzie się w Kieleckiej Izbie rolniczej posiedzenie komisji spółdzielczej. Tematem obrad będą między innymi sprawy realizacji sieci spółdzielni rolniczo-handlowych, organizacji zbytu jaj, planu inwestycyjnego w zakresie usprawnienia obrotu artykułów rolniczych, oraz omówienie planu organizacji spółdzielczości rolniczej na terenie województwa Kieleckiego.

WYWÓZ MASŁA I SERÓW NA RYNKI ZAGRANICZNE. W okresie od 1 stycznia do sierpnia r.b. wywieziono na rynki zagraniczne 50.623 kwintale, wartości — 11.123 tys. złotych masła wobec 69.748 kwintali wartości 13.769 tys. złotych wyeksportowanych w takim samym czasie roku ubiegłego. W roku bieżącym więc nastąpił spadek eksportu masła zarówno pod względem wagowym jak i wartościowym. Należy zaznaczyć, że eksport masła w sierpniu r.b. wyniósł 7.575 kw. wartości 1.685 tys złotych. Najpoważniejszymi odbiorcami naszego masła są Anglia, Niemcy, Stany Zjednoczone i Szwajcaria. Jeżeli chodzi o wywóz serów, to w rozpatrywanym okresie obserwujemy znaczny wzrost eksportu tego artykułu. Podczas gdy w roku ubiegłym wywieźliśmy na rynki zagraniczne — 496 kw. wartości — 77 tys. złotych serów, to w roku bieżącym 5.165 kw. wartości 925 tys. złotych.

MODY

Modne przybrania

„Le dernier cri" tegorocznej mody polega na tym, że do każdej tualety od najskromniejszej do najwyszukańszej wolno nam dodawać kolorowe szczegóły. W ten sposób wszystkie najmodniejsze kreacje — pomimo, że są w zasadzie ciemne i ponure sprawiają wrażenie żywe i kolorowe. Nie tylko czarne suknie przybiera się kolorowymi szczegółowami, nawet płaszcze i kostiumy ożywia się w ten sposób. O ile dotychczas nosiło się najwyżej odmiennego i jaskrawego koloru szalik, lub kamizelkę — obecnie daje się kolorowe wypustki, guziki, całe różnokolorowe kieszonki, pasy, klapy, kołnierzyki i mankiety. O jaskrawych podszewkach, odchylających się przy każdym ruchu i ukazujących odwrotną stronę kołnierzyka, mankietów i kieszeni nie mówię już.

Czarny wełniany płaszczyk, wcięty w stani i poszerzony dołem godetami, ma wykładany kołnierz i maleńkie wyłogi z czarnych karakułów, po obu stronach wyłogów na podobieństwo kolorowych okienek umieszczone są dwie kieszonki, każda z kolorowych szybek jest innego koloru, a więc jedna — żółta, druga — czerwona, trzecia — zielona i czwarta — szafirowa. Guziki stanowią takie same okienka w tych samych kolorach, co kieszonki. Podobny czterokolorowy motyw powtarza się na kapeluszu, w postaci wstążki.

Na ciemno-szarym modelu, składającym się z wąskiej spódnicy i krótkiego żakiecika, którego zapięcie idzie wzdłuż od stojącego kołnierzyka do dołu — ozdobą są żółte guziki z czerwoną wypustką. Rząd gęsto ustawionych guzików idzie wzdłuż zapięcia i przez całą długość rękawów. Całość sprawia wrażenie czerwono-żółtych wypustek na rękawach i pośrodku żakietu. Pasek do tego kostiumu ma również żółto-czerwone wypustki po obu stronach. Przybranie modnych jesiennych kostiumów jest przeważnie z płaskiego futra, ponieważ moda narzuca nam mnóstwo futrzanych plastronów, kokard, żabotów, wyłogów i szamerowania.

Najnowszą pasją sezonu są zamki błyskawiczne wykonane z gallalitu i ozdobione diamencikami, jest to najnowsze zapięcie służące jako upiększenie również, taki „fermeture eclair" zapina nawet balowe suknie, przy czym zamek umieszcza się asymetrycznie naukos i z dwóch różnych stron sukni, niekiedy cała suknia zapina się od góry do dołu na hermetyczny eclair.

Czarne suknie nie są w tym sezonie ozdabiane białymi garniturami; czarne, lub tęczowe cekiny, klamry z kolorowych kamieni, brylantowe kokardki i motylki, oto ozdoby tych sukien. Najchętniej noszone są żaboty i kamizelki z czarnego tiulu i koronki. Kolorowe szaliki ożywiają mile wełniane sukienki, robi je się z leciutkiej, przezroczystej wełny, z kaszmiru lub cieniutkieg osamodziału. Pasy i szkocka krata są najwłaściwszym deseniem na szalik. Zamiast chustek, które nosiło się zeszłego roku — widzimy wąskie i podłużne pasy materiału, zakończone mereżką lub frendzlą. Dwukolorowe aksamitne szaliki o bardzo szerokich trójkątnych końcach zastępują przybranie sukni. Taki szalik i dwukolorowa wstążka, woalka lub inne przybranie kapelusza stanowią dostatecznie harmonijną całość.

Celina.

SPORT

„ZAGŁĘBIE" PROWADZI W TABELI LIGI OKRĘGOWEJ

W uzupełnieniu sprawozdań z rozgrywek niedzielnych podajemy wyniki meczów, rozegranych w Częstochowie:

Częstochówka — Turyści 2:1 (2:1). Mała ilość boisk w Częstochowie spowodowała, że mecz ten odbył się już o godz. 10 rano. Gra początkowo zapowiadała się interesująco, obie drużyny grały dobrze, niestety słaba forma sędziego Wiśniewskiego wprowadziła na boisko nastrój, jakby przed burzą. Zaczęła się gra brutalna. Celowała w tym zwłaszcza Częstochówka. Niereagowanie sędziego na „faule" i na „ręce" na polu karnym, wyprowadziło publiczność z równowagi i tylko dzięki energicznej interwencji porządkowych nie doszło do skandalu. W rezultacie sędzia stracił orientację i odgwizdawszy zawody przed czasem, ratował się ucieczką przed kilku mniej opanowanymi widzami. Bramki dla Częstochówki zdobyli: Pacholak i Bieda, dla Turystów Pazniewski.

Skra — Sarmacja 4:1 (3:1). Przy stanie 4:1 dla Skry Cichoń zdobywa prawidłową bramkę dla Sarmacji, której sędzia p. Rzezak nie uznał. Rozgoryczeni tym gracze Sarmacji pobili sędziego. Na boisko wpadła publiczność i policja. Zawody zostały przerwane w ... min. O samej grze należy zaznaczyć, że nieznaczną przewagę miała Skra, która zagrała jeden z najlepszych swoich meczów w sezonie jesienym. Bramki dla Skry strzelili: Langer (3), Antas (1). Dla Sarmacji Cichoń.

TABELA LIGI OKRĘGOWEJ

Po ostatnich rozgrywkach tabela ligi okręgowej przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Zagłębie	7	12	28:10
CKS	7	12	25:11
Sarmacja	7	8	23:12
Unia	8	8	33:18
Częstochówka	6	8	12:17
Warta	7	6	23:17
Brynica	7	6	12:21
Skra	8	3	10:31
Brygada	1	2	5:3
Turyści	7	1	7:44

Po ostatnich rozgrywkach na czele tabeli kroczy Zagłębie i CKS. Oba kluby mają po równej ilości punktów, dzieli je tylko różnica bramek.

W tabeli uwzględniliśmy wynik przerwanego meczu Skra — Sarmacja; zależnie od decyzji WGiD może zajść w tabeli ewentualna zmiana. To samo dotyczy się meczu Częstochówka — Turyści odgwizdanego przed czasem.

Nie wątpliwie obydwoma meczami zajmą się władze piłkarskie w najbliższym czasie.

NOJI WYGRYWA BIEG NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI

W niedzielę przed południem odbyło się we Lwowie powtórzenie unieważnionego na wiosnę br. biegu na przełaj i mostrzostwo Polski. Bieg odbył się na trasie 10 km z boiska Czarnych w kierunku Persenkówki wzdłuż toru i z powrotem do miejsca startu. W biegu wzięło udział 14 zawodników, wszyscy bieg ukończyli. Warunki atmosferyczne i terenowe były bardzo ciężkie, albowiem wskutek deszczu było bardzo ślisko.

Bieg wygrał Noji w bardzo dobrej formie, chociaż przez cały czas zagrażał mu Wirkus którego Noji zdołał zdecydowanie wyprzedzić dopiero na bieżni w ostatnim okrążeniu.

Wyniki były następujące: 1) Noji (Syrena Warszawa) 33.13,2, 2) Wirkus (Warszawianka) 33.24,1, 3) Marynowski (Warszawianka) 33.34, 4) Garncarz (Pogoń) 33.37,4, 5) Ruszlewski (Żagiew Warszawa).

NAPIERAŁA WYGRYWA KOLARSKI WYŚCIG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI

W niedzielę na Powązkach koło Warszawy rozegrany został kolarski wyścig na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 25 km. zorganizowany przez sekcję kolarską „Fortu Bema". Bezkonkurencyjnym zwycięzcą został Napierała, który górował nad resztą zawodników bardzo wyraźnie. Z powodu deszczu i rozmiękłego terenu trasa była b. trudna.

Wyniki wyścigu przedstawiają się następująco: 1) Napierała (Fort Bema) 58:30, 2) Lipiński (Okęcie) 59:41, 3) Głowacki (Polonia) 50:42, 4) M. Woźniak (Fort Bema) 1:00:01, 5) Oczahowski (PZL) 1:00:37.

Ponadto odbył się wyścig 25 km na przełaj o mistrzostwo okręgu warszawskiego dla posiadczy kart. Wygrał Olszewski (Orkan) 1:02:20. przed Grzesińskim (Polonia).

PLANY WYJAZDU KOLARZY POLSKICH DO AMERYKI

Sprawa wyjazdu kilku czołowych kolarzy warszawskich na sezon sześciodniówek do Ameryki przyjmuje coraz realniejsze kształty. Kolarze warszawscy otrzymali od managera amerykańskiego Chapmana za pośrednictwem drugiego manażera, Egga, propozycję wzięcia udziału w kilku sześciodniówkach w styczniu i lutym roku przyszłego. Na wyjazd brani są pod uwagę Napierała, Michalak, Ignaczak i Włodarczyk. Ponadto pojechałby w charakterze opiekuna technicznego Majewski.

REZERWIŚCI (OLKUSZ) — STRZELEC (SOSNOWIEC) 4:3

Niedzielne zawody piłki nożnej pomiędzy powyż. drużynami na boisku sportowym w w Olkuszu, zakończono zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:3 (3:1).

Z powodu niepogody zainteresowanie nie wielkie.

TABELA KLASY A

Po niedzielnych rozgrywkach tabela klasy A jest następująca:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Zagłębianka	7	12	24:9
Solvay	7	12	18:8
Płomień	7	9	22:15
Cynkownia	7	7	18:14
Sosnowiec	7	7	11:12
AKS	7	6	16:18
Zew	7	6	11:14
Czarni	7	5	14:15
Orzeł	7	3	9:27
Hakoach	7	3	4:15

HELIASZ POBITY PRZEZ BOJÓWKĘ FLAMANDZKĄ

Na przechodzącego późnym wieczorem ulicą w Antwerpii byłego rekordzistę świata w pchnięciu kulą obecnie trenera Belgów, Zygmunta Heliasza, napadła bojówka flamandzka. Heliasz, którego prawdopodobnie wzięto za kogo innego, zanim się zorientował w sytuacji, został zmasakrowany, a przewróconego na ziemię bito pałkami i kopano. Dopiero nadejście policji pohamowało napastników. Heliasz poniósł cały szereg ran i został opatrzony w szpitalu.

Heliasz przed kilku tygodniami był już raz napadnięty, lecz wówczas dwóch przeciwników znokautował, podczas gdy reszta uciekła.

JAROSZ WALCZY W EUROPIE

Jarosz, który przybywa do Polski w dniu 23 bm. po zwiedzeniu kraju, ma się udać do Francji i wziąć udział w turnieju bokserów kategorii średniej. Ewentualnymi przeciwnikami Polaka będą: Thil, Kid Tunero i Christoforidis.

UNIA ODPIERA ZARZUTY BRYGADY

Rewelacje, z jakimi przed kilku dniami wystąpiła Brygada częstochowska odnośnie meczu Śmigły — Unia, w którym według Brygady drużyna lubelska miała celowo przegrać z zespołem wileńskim w stosunku odpowiednio wysokim, by umożliwić mu wejście do Ligi, spotkały się z ostrą reakcją ze strony Unii. Odpiera ona wszystkie zarzuty, twierdząc co następuje:

„Jeszcze przed meczem ze Śmigłym WKS Unia, który w tym czasie zwolnił kilku czołowych graczy, odsługujących w Lublinie służbę wojskową, liczył się z przegraną z klubem wileńskim w wysokim stosunku i dlatego też w swoim czasie zwrócił się do zarządu klubu „Śmigły" z propozycją oddania punktów walkowerem. Jednakże wobec braku na to zgody ze strony „Śmigłego", zdecydował się na mecz wysłać swą drużynę, aczkolwiek zdekompletowaną.

Ze strony WKS Unia kategorycznie zaprzeczają o jakichkolwiek propozycjach, czy pertraktacje z klubem wileńskim w sprawie wspomnianych zawodów.

Na wynik tego meczu wpłynął nie fakt jakichkolwiek porozumień między kierownikami zainteresowanych drużyn, a przede wszystkim wybitnie niesprzyjające okoliczności, poprzedzające wyjazd drużyny z Lublina.

Zarząd WKS Unia bowiem otrzymał z PZPN zniżki kolejowe dopiero na dzień przed meczem, wskutek czego drużyna lubelska po 17-godzinnej jeździe i zaledwie 3-godzinnym wypoczynku stanęła do tego ciężkiego meczu.

Ponad to najlepszy gracz drużyny bramkarz Frymarkiewicz po 50 min. gry został go bramkarza zastąpił go gracz z ataku Tatuś. Zresztą wobec wygranej Śmigłego 5:1 z Brygadą, która z kolei wygrała z Unią 4:0 wynik meczu „Śmigły" — Unia 8:1 nie powinien nikogo dziwić.

Cała ta insynuacja powstała prwdopodobnie wskutek wydalenia z klubu za nieetyczne postępki gracza Kobojka, który w ten niegodny sportowca sposób pragnie wywrzeć swą zemstę na klubie".

Unia w tej sprawie przedstawi odpowiedni materiał władzom PZPN.

Jak dożyć późnej starości?

Jak dożyć do późnej starości? Zagadnienie to od dawna fascynuje ludzi. Istnieje szereg metod lansowanych przez najrozmaitszych lekarzy czy też zwykłych nabieraczy, metod niejednokrotnie zupełnie sprzecznych ze sobą. Zresztą, jak nierealne są różne sposoby przedłużania życia, świadczą najlepiej wywiady przeprowadzane z rozmaitymi matuzalemami. Gdy pewien Grek, który dożył 120 lat, twierdził, że tak długi żywot zawdzięcza wyłącznie temu, iż nie pijał nigdy alkoholu i nie jadał mięsa, inny 115-letni starzec zapewniał, że od wczesnej młodości pije alkohol i to w znacznych ilościach, a bez mięsa w ogóle nie wyobraża sobie życia.

Czy nie lepiej zamiast wyszukiwać magicznych sposobów, przedłużających jakoby życie, zastanawić się, co właściwie przyśpiesza zgon i starać się usunąć możliwie wszystkie czynniki skracające życie? Byłoby to prostsze i z pewnością skuteczniejsze.

Wystarczy tylko chwilę pomyśleć, by stało się jasne, że największymi sprzymierzeńcami bogoni śmierci są chore nerwy i brak spokoju. A zatem dążyć trzeba przede wszystkim do spokojnego i regularnego trybu życia. Ba, ale jak to osiągnąć? — zapyta niejeden. Jak można zachować spokój, gdy zima zbliża się wielkimi krokami, a z nią wydatki na węgiel, ciepłe okrycie, nowe buty...

Nie trapmy się jednak przedwcześnie. Na szczęście istnieje w Polsce Loteria Klasowa, która niejednemu już dopomogła do zapewnienia dobrobytu, do usunięcia kłopotu i zmartwienia. Coraz szersze rzesze ludności zawdzięczają loterii ugruntowane stanowisko, zabezpieczenie materialne, a wraz z tym tak upragniony spokój. Dlaczegóżby nie spróbować? Ryzyko małe, a szanse naprawdę wyjątkowo wielkie. Zbliża się termin ciągnienia pierwszej klasy czterdziestej loterii, a zatem nie trzeba zwlekać i w porę zaopatrzyć się w los. Przekonamy się wówczas łatwo, że najlepszym środkiem na przedłużenie życia jest wygrana na loterii klasowej.

NA KANWIE

Gość z prowincji na meczu

— Zabierz mnie ze sobą na mecz, Tadziu — prosił przyjaciela pan Bolesław Świątek z Wymysłowa.

— Dajże spokój, Bolek. Na futbolu się przecież tyle rozumiesz, co kura na pieprzu.

— To nic, Tadziu. Główkę mam, chwalić Boga, dobrą. Tylko się przypatrzę, a zara wszystko skapuję.

Pan Tadeusz dał się namówić i niebawem obaj przyjaciele znaleźli się wśród publiczności, przyglądającej się rozgrywce.

— Co to takie czarne, co oni kopią? — spytał pan Bolesław.

Pan Tadeusz obejrzał się niespokojnie, czy kto nie posłyszał tego pytania i odparł:

— To piłka. Lepiej byś, Bolku, nie trąbił tak głośno, bo jak kto usłyszy, to zara się domyśli, żeś z prowincji. Śmiech będzie i tylko wstydu mi narobisz.

Tymczasem na boisku gra była coraz gorętsza i piłka zmierzała prosto ku bramce. Naraz rozległy się okrzyki: Aut! Aut!

— Brawo! — zawołał pan Bolesław i począł bić oklaski, jak szalony.

— Bolek... — szepnął pan Tadeusz, purpurowy ze wstydu — czego klaszczesz, durniu?

— Jakto? przecież wołali, że aut?

— Ależ to nic nie było. To znaczy, że piłka w bok poleciała. Wiesz co, Bolek, idź sobie gdzieś dalej ode mnie, poco wszyscy mają wiedzieć, że jestem przyjacielem takiego kołtuna.

— Jeszcze czego? Nie pójdę. To co, że się omyliłem? Tera już będę wiedział, że na „aut" się nie klaszcze.

A na boisku walka szła na dobre. Piłka znowu zbliżała się ku bramce, środkowy napastnik strzelił i sto gardzieli ryknęło: Balon!

— Ura!!! — krzyknął pan Bolesław, bijąc brawo.

Ludzie poczęli się ze śmiechem oglądać.

— Który to bije brawo za „balona"?

— To ten — wskazał ktoś na pana Tadeusza — przedtem i na „aut" klaskał.

— A to idiota dopiero!

Przyjaciele szypbko wynieśli się na ulicę, gdzie zdenerwowany pan Tadeusz obił biednego Bolka za jego głupotę.

— Proszę sądu wysokiego — skarżył się w pewien czas później pan Bolesław. — Cały Wymysłów się ze mnie nabijał, kiedym z podbitym ślipiem z tego miasta wrócił.

Sąd skazał pana Tadeusza Skowronka na dwa dni aresztu za pobicie.

Parasol jako broń

PRZECIWLOTNICZA

Pokojowy parasol, chroniący nas od deszczu lub słońca, znalazł się niespodziewanie wśród narzędzi wojny. Nowy sposób użycia parasola znalazł obecnie zastosowanie w wojnie chińsko-japońskiej.

Ponieważ jedną z najskuteczniejszych ochron przed atakami lotniczymi w wojnie współczesnej jest upadabnianie ubrań żołnierskich, tanków itp. do otaczającego ich pejzażu, Chińczycy wpadli na pomysł użycia do tego celu... parasola.

Jeden z pułków chińskich został wyekwipowany w dużych rozmiarów parasole i kiedy sygnalizowany jest najazd samolotów nieprzyjacielskich pada komenda otwarcia parasoli. Ponieważ parasole pomalowane są na kolor ziemi, oddział chroniony w ten oryginalny sposób staje się niewidoczny dla oka pilota.

Z CAŁEJ POLSKI

11 SAMOLOTÓW DLA AEROKLUBU LWOWSKIEGO

W ub. niedzielę odbyło się na lotnisku lwowskim uroczyste przekazanie Aeroklubowi lwowskiemu 11 samolotów, ufundowanych ze składek społeczeństwa. Siedem samolotów ufundowało społeczeństwo i większe firmy lwowskie, dwa śląski okręg LOPP, a dwa zarząd główny tej organizacji.

STRAJK STOLARZY NA ŚLĄSKU

W sobtę 16 bm. wybuchł na Śląsku strajk stolarzy, przy czym pracę porzuciło 2.000 robotników. Strajk objął większe i mniejsze fabryki mebli w Mysłowicach, Katowicach, Chorzowie, Świętochłowiccah i td. W Rybniku strajk przybrał bardzo ostre formy. Robotnicy domagają się zawarcia nowej umowy zbiorowej, przeciwko czemu oponują fabrykanci stolarscy. Związki zawodowe zwróciły się do komisarza demobilizacyjnego o interwencję w związku ze znacznym zaostrzeniem sytuacji strajkowej.

ZE STANISŁAWOWA DO WARSZAWY NA PIECHOTĘ

Do Warszawy przywędrował piechotą ze Stanisławowa 11-letni Władysław Lechowicz. Wędrówka chłopca trwała niemal 4 miesiące. Lechowicz przybył do stolicy, by prosić władze o dostarczenie posady jego ojcu, zredukowanemu ostatnio woźnemu oddziału Monopolu Spirytusowego w Stanisławowie.

6 CETNARÓW JABŁEK Z JEDNEJ JABŁONI

Rolnik Konarzewski w Działdowie zebrał w swoim sadzie 6 cetnarów jabłek z jednego drzewa.

ECHA KATASTROFY „LUX TORPEDY"

Sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę zwrotniczego Jana Bekusa ze stacji kolejowej Rudniki, oskarżonego o spowodowanie katastrofy „Lux-torpedy" idącej z Katowic do Warszawy, w której pięciu kolejarzy poniosło śmierć, a 37 pasażerów zostało rannych. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd ogłosił wyrok, uniewinniający oskarżonego Bekusa .W motywach wyroku Sąd zaznaczył że wprawdzie w krytycznym czasie zwrotnica nie była istotnie należycie nastawiona, jednakże Sąd nie uznał za stwierdzone, jakoby Bekus był wówczas pod semaforem i dawał ręczne znaki na wjazd w obręb stacji. Motorniczy „torpedy", mijając semafor bez otrzymania sygnału wjazdowego, winien jest spowodawnia katastrofy. Możliwe jest, że został on wprowadzony w błąd przez stojącą pod semaforem osobę postronną. W tych okolicznościach Sąd postanowił osk. Bekusa uniewinnić.

MONETY Z VII WIEKU

W Piasecznie robotnicy, zatrudnieni przy pracach kanalizacyjnych, wykopali garnek, napełniony monetami starożytnemi. Robotnicy nie powiadomili władz o wykopalisku, lecz przywłaszczyli sobie „skarb", dzieląc się monetami. Jeden z nich jednak z zemsty, że go pominięto, zawiadomił o tym policję. Wszczęto dochodzenie. Na razie odebrano dwie monety: jedną z r. 624, a drugą z rł 633. Dalsze poszukiwania trwają.

ZABIŁA SYNA KAMIENIEM

Przed Sądem okręgowym w Stanisławowie stanęła Maria Humeniuk, oskarżona o zabójstwo swego własnego syna. Humeniukowa chcąc raz skarcić syna za wybryki rzuciła w niego kamieniem i ugodziła w głowę tak nieszczęśliwie, że chłopak zmarł. Sąd skazał Humeniukową na rok więzienia z zawieszeniem kary.

Bohaterstwo psa

Podczas gdy statystyki niemal na całym świecie notują zastraszający wzrost przestępczości, coraz częściej kroniki dzienników notują wzruszające wypadki przywiązania zwierząt do ludzi. Można sądzić, że im bardziej bliźni wobec bliźniego staje się wrogiem, tym częściej szuka przyjaciół wśród zwierząt. Lecz jakże również często je krzywdzi.

W południowych Czechach o północy wybuchł pożar w zagrodzie wiejskiej podczas snu domowników i niewątpliwie spowodowałby ofiary w ludziach, gdyby nie odwaga i poświęcenie psa. Wierny stróż domu próbował z początku głośnym szczekaniem zaalarmować swych właścicieli, jednak gdy to nie pomogło, a niebezpieczeństwo stawało się coraz groźniejsze, jednym skokiem wybił szybę w oknie. Brzęk tłuczonego szkła obudził wreszcie niezwykle twardo śpiących mieszkańców, którzy w ostatniej chwili zdołali uratować życie.

POGOTOWIE RADIOWE

Przed kupnem obejrzyj

ODBIORNIKI RADIOWE

u CZECHOWSKIEGO

w Sosnowcu, ul. 3 go Maja 8, tel. 61824

ŁADOWANIE AKUMULATORÓW ZAKŁADANIE ANTEN

OKNO WYSTAWOWE

jest czynne nawet po zamknięciu sklepu, o ile jest ono umiejętnie oświetlone.

Oświetlajcie racjonalnie swoje wystawy.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

5 centów Rockefellera

Dotychczas uważano Rockefellera za największego filantropa wszystkich czasów. Wysokość sum, przeznaczonych na różne naukowe i filantropijne cele, obliczają na kilkaset milionów dolarów. Dopiero teraz po śmierci okazuje się że szczodrobliwość wielkiego milionera ma swoje cieniste strony.

Rockefeller był z natury niezwykle skąpym.

Odmawiał sobie nawet takich drobnych przyjemności, które najpodrzędniejszy z jego urzędników uważał za niezbędne. Nigdy nie ofiarowywał więcej jak 5 centów. Ani mniej, ani więcej. Gdy mu głodny zastąpił drogę, otrzymywał 5 centów. Dziewczynka, która w 97 rocznicę urodzin wręczyła mu kwiaty z życzeniami, by doczekał upragnionych 100 lat, otrzymała też tradycyjne 5 centów.

„Z takim kapitałem wszedłem w życie — mawiał zwykle — i dałem sobie radę, niech inni także sobie radzą".

Ta „centusiowa" szczodrobliwość jest „jak stwierdzają pisma amerykańskie, podstawą istotną jego filantropii. Dotychczas mniemano, że dając 80 milionów na fundację swego imienia, Rockefeller wystawiał czek na deklarowaną sumę. Tymczasem oddawał on tworzonej przez siebie, czy też tylko wspieranej instytucji, akcje swych przedsiębiorstw na daną sumę, zastrzegając sobie prawo kontroli nad zdeponowanymi w ten sposób akcjami, których nie wolno było sprzedawać. Akcje darowane, których sprzedaż została uniemożliwiona,

pozostają w zasadzie w posiadaniu ich pierwotnego właściciela,

w tym wypadku Rockefellera. Dla urzędu skarbowego sprawa ta przedstawia się nieco inaczej. Od akcyj darowanych insytucjom naukowym lub filantropijnym

nie płaci się podatku.

Im więcej akcyj Rockefeller darował tego rodzaju instytucjom, tym mniej płacił podatku, nie uszczuplając zasadniczo swego majątku.

Utalentowana primabalerina

Do dyrektora opery wiedeńskiej Schalka zgłosiła się pewnego dnia niezbyt już młoda pani, która kiedyś była tancerką, obecnie zaś chciała zadebiutować jako śpiewaczka, z prośbą o wydanie sądu o jej talencie. Schalk prosił, aby mu coś najpierw zaśpiewała, następnie żeby zatańczyła, po czym po pewnym namyśle rzekł:

— Wie łaskawa pani, szczerze mówiąc, jako tancerka śpiewa pani nieźle, a jako śpiewaczka tańczy pani zupełnie dobrze.

KINO „EDEN"

Dziś JOAN GRAWFORD, WILLIAM POWEL i ROBERT MONTGOMERY koncertowe trio filmowe

KONIEC PANI CHEYNEY

Ostatnia i najmilsza przygoda pięknej awanturnicy

Pocz. I seansu 17.30 w niedzielę o g. 15.30

Kilka wagonów

wyrobów fajansowych

korzystnie do nabycia z likwidacji. 4534

MISIORSKI

Chodzież Wlkp. Ul. Krasińskiego 25.

Przetarg na dostawę pilników

Centralne Biuro Zakupów P.K.P. zawiadamia,

że w dniu 9 listopada 1937 r. odbędzie się

przetarg na dostawę pilników.

Szczegółowe ogłoszenie jest umieszczone w Monitorze Polskim z dn. 14.10. 37. Nr. 237. 4525



KURZ ULICZNY,

zawierający pył węglowy, działa szkodliwie na garderobę, niszczy ją i plami. Należy więc często i koniecznie odświeżać ją.

PRALNIA CHEMICZNA i FARBIARNIA

„ZNICZ"

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 70 1959

SZYLDY

szklane, litery metalowe i drewniane złocone srebrzone i emaliowane, wszelkie napisy — wykonywa

Bolesław Jaździk

Sosnowiec, Legionów 24 (Wawel). 4414

PLISOWANIE

spódniczek dla pensjonarek. Małachowskiego 2d, wprost B. P. 4400

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

HURTOWA

i detaliczna sprzedaż

SWIEC na GROBY

w Składzie Materiałów Aptecznych i Farb

M. Jagiełłowicz i S-ka

3-go Maja 7. 4389

Wytwórnia

MEBLI GIĘTYCH

Piotr Nowak

Będzin, ul. Gzichowska 22, telefon 71057 poleca fotele, półfoteliki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów oraz stoliki, kwietniki wieszaki, etażerki i t.p. 3956

DOM

nadający się do rozbudowy w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 22, wraz z wolnym mieszkaniem 6-cio pokojowym zaraz do sprzedania. Zgłoszenia kierować: Dankowice, poczta Krzepice, powiat Częstochowski Kreczmerowa. 4536

SKRZYPCE

stare, wysokiej wartości, piękny ton sprzedam tanio. Sosnowiec, ul. Lwowska. Blok VI m. 38. 4539

ŚWIECE

stearynowe i parafinowe, palniki, wkłady do lampek. „Ada", Modrzejowska 30.

LOKALE

MIESZKANIE

pięciopokojowe na I piętrze przy ulicy Małachowskiego 2 do wynajęcia. Cena przystępna. Wiadomość tel. 61589. 4506

4 POKOJE

z kuchnią z wygodami III p. do wynajęcia od 1 listopada. Sosnowiec 3 Maja 29 (naprzeciwko Izby Przem.-Handl.) 4455

DWA POKOJE

kuchnia, przedpokój, łazienka do wynajęcia Będzin, Pierackiego 7, przy dworcu. 4518

ZARAZ SPRZEDAM

wyjazd, fortepian krótki Hofera, kredens dębowy, stół. Ząbkowice, dom kolejowy 13 4511

POKÓJ

umeblowany w centrum Sosnowca z utrzymaniem lub bez wynajmę (może być dla 2 osób), łazienka wygody, telefon. Cena przystępna. Informacje tel. 617-34.

Różne

ŹLE SŁYSZYSZ?

Masz szum? Zażądaj bezpłatnych prospektów najnowszych wynalazków słuchawek, sztucznych bębenków. Zoellner, Kraków, Orkana 20. 4455

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ

żywnościową wydaną przez Opiekę Społeczną zgubiła Jadwiga Krala. 4536

POSADY i PRACE

POTRZEBNY

korepetytor - maturzysta ze znajomością języka francuskiego i łaciny. Zgłoszenia, Orla 1 d. m. 2. 45..

PRACOWNIK BIUROWY

z wykształceniem handlowym i dobrą praktyką

poszukiwany

do poważnych zakładów hutniczych w Zagłębiu Dąbrowskim. Oferty z życiorysem i referencjami prosimy kierować do administracji pisma pod „Pracownik biurowy". 45..

UZDROWISKA

BYSTRA ŚL.

pensjonat leczniczy Dra Szarewskiego. Przepiękne położenie. Kuchnia wykwintna. Prospekty na żądanie. 382.



KINO ZAGŁĘBIE



Dziś! NAJWIĘKSZY POLSKI FILM SEZONU Dziś!

p. t.

DZIEWCZĘTA z NOWOLIPEK

w-g nagrodzonej powieści POLI GOJAWICZYŃSKIEJ

Film o dziewczętach wielkiego miasta, które rwały się do życia to treść najgłębszych przeżyć młodych dziewcząt.

W rolach gł.

E. BARSZCZEWSKA — J. ANDRZEJEWSKA — M. WISZNIEWSKA — CWIKLIŃSKA, WYSOCKA, JANECKA, JARACZÓWNA, GRABOWSKI, JUNOSZA STĘPOWSKI, KARBOWSKI i in.

Początek o godz. 5.30

KINO-TEATR „PATRIA"

L. Marcinkowski i S-ka

w Sosnowcu

dawn. Kino Palace

Ulubieniec publiczności sosnowieckiej

Eugeniusz BODO

w filmie

„KSIĄŻĄTKO"

w pozostałych rolach:

Łubieńska, Niemirzanka, Fertner, Sielański, Orwid i inni.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 45 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.